



# POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA

Rok 3 Nr 10  
grudzień 1999

PISMO ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO

# 50 LAT

## POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

REVIVISCETE



# 50 LAT POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

## Zjazd Absolwentów

### 24 - 25 września 1999 roku

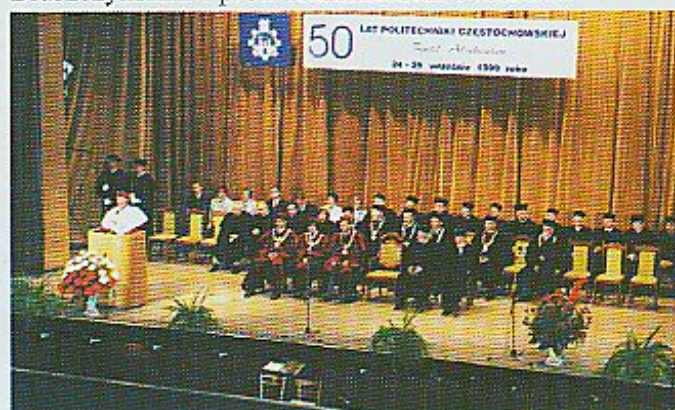
Piątek 24 września o godz. 11<sup>00</sup> w Filharmonii Częstochowskiej rozpoczyna się uroczyste spotkanie Senatu z absolwentami Politechniki. Wśród nich jest poseł na Sejm RP Tadeusz Wrona, wiceprezydent Miasta Czę-



stochowy Rafał Lewandowski, prezes „Multico” Zbyszczak Jakubas.

Przyjechali nasi absolwenci z całego świata: z Australii, USA, Kanady, Francji, Niemiec i Austrii.

Na scenie Senat z byłymi rektorami: prof. Januszem Braszczyńskim i prof. Kazimierzem Moszoro.



J.M. Rektor prof. Janusz Szopa przedstawia dorobek 50-lecia Uczelni - godz. 11<sup>15</sup>



Wiceprezydent Miasta Częstochowy Rafał Lewandowski wręcza J.M. Rektorowi na pamiątkę Jubileuszu - szablę, jako symbol zmagania Rektora o utworzenie Akademii Technicznej.

Godzina 12<sup>00</sup>. Koniec części oficjalnej.



Uczta duchowa. Występ zespołu Pieśni i Tańca Śląsk. Łzy wzruszenia. Owacja na stojąco.



Spotkanie VIP-ów z J.M. Rektorem i Senatem. Godzina 13<sup>30</sup>



Trzeba się spieszyć. Godzina 14<sup>30</sup>. Msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze w intencji nauczycieli akademickich i absolwentów, którzy nie doczekali Jubileuszu. Przybywa poczet sztandarowy, władze rektorskie, nauczyciele akademicy i wychowankowie Uczelni.

Wychodzimy z Klasztoru. Za godzinę następne imprezy. Po drodze lekki obiad. Wypada się przebrać i dalej na spotkania po latach z koleżankami i kolegami oraz wykładowcami na Wydziały i do Katedr.



Spotkanie „spawaczy” prowadzi dr Janek Plewniak

Rok 3 Nr 10, grudzień 1999

pod patronatem  
prorektora ds. nauki  
prof. dra hab. inż. Januarego Bienia

Redaktor naczelny  
Janusz Kołodziejcki

Kolegium redakcyjne:

Danuta Kulesza  
Aleksander Gąsiorcki  
Stanisław Kruszyński  
Janusz Miller  
Marek Rabenda  
Jarosław Rajczyk  
Sławomir Rozanow  
Janusz Wilczyński

Opracowanie graficzne okładki  
Marek Zakrzewski,  
Krzysztof Kosmala

Zdjęcia  
Jan Kukliński, Marian Sztajner  
autorzy artykułów  
oraz ze zbiorów wydziałów

PL ISSN 1428-7633

Adres redakcji  
ul. J. H. Dąbrowskiego 69  
42-201 Częstochowa  
tel. (0-34) 325 02 51, 361 28 55,  
325 02 53  
fax (0-34) 361 23 85  
e-mail:kulesza@adm.pcz.czest.pl

Zastrzega się prawo do skracania  
i opracowywania artykułów  
oraz zmiany tytułów

Nakład 2000 egz.

Druk „GRYF” Częstochowa  
ul. Garibaldiiego 14, tel. (0-34) 324 90 37

Numer 10 został wykonany pod  
kierownictwem Jarosława Leszczuka  
przez zespół w składzie: grafika i łamanie  
komputerowe – Krzysztof Kosmala,  
druk – Wiesław Bednarek, Łukasz  
Kryślewicz, introligatorstwo – Lucyna  
Piaszczyk i Emilia Postawa

*Szanowni Państwo,*

*.....Dzieląc się z Wami kilkoma refleksjami, proszę o przyjęcie życzeń dla wszystkich osób, dla których wątpienie, niepokój twórczy i dążenie do doskonałości jest życiowym celem i dewizą, jest motorem dotychczasowych i przyszłych osiągnięć naukowych. Życzę Państwu, aby Wasza uczelnia nadal wносиła tak znaczący wkład w polską naukę.*

*z pozdrowieniami*

*Aleksander Kwejnieski*

*Szanowni Czytelnicy*

*50 lecie za nami. Cały ten czas, jak i bogaty w imprezy miniony rok, unaocznili jak silnym i sprawczym środowiskiem jesteśmy.*

*Dorobek uczelni wyraża się nie tylko liczbą absolwentów, pozycją jaką zajęli oni w społeczeństwie, ale także i tym, jaki aktualnie poziom dydaktyczny, naukowy i wychowawczy reprezentuje uczelnia, jaką opinią cieszy się w środowisku. Bogate i ciekawe indywidualności uczących wywarły poważny wpływ na umysły wielu pokoleń studentów. Przyczyniły się nie tylko do wyboru kierunku specjalizacji, ukształtowały zamiłowania, ale również spowodowały poszukiwania światopoglądowe.*

*Materiały zawarte w rocznicowym numerze, z konieczności cząstkowe, nie były w stanie w swej kronikarskiej, faktograficznej oraz anegdotycznej formie zarejestrować, utrwalić i w pełni odtworzyć całe bogactwo prac, działań i dążeń grona ludzi związanych w minionym pięćdziesięcioleciu z uczelnią.*

*Wyrażając uznanie Rektorom, gronu nauczycieli, pracownikom administracyjnym, studentom, należy tylko życzyć, by w drugim półwieczu Politechnika przygotowała do pracy i życia jeszcze liczniejsze szeregi inżynierów.*

**redaktor naczelny**

# DWIE SZABLE PANA REKTORA

Aleksander Gąsiorowski

Szabło polska, piorunie ze stali,  
Ognisty węzła i różgo ognista,  
Żeśmy Cię duszą całą ukochali,  
Jak polska dusza, taka jesteś czysta

Kornel Makuszyński  
„Pieśń o Ojczyźnie”

## Co nazywamy szabłą

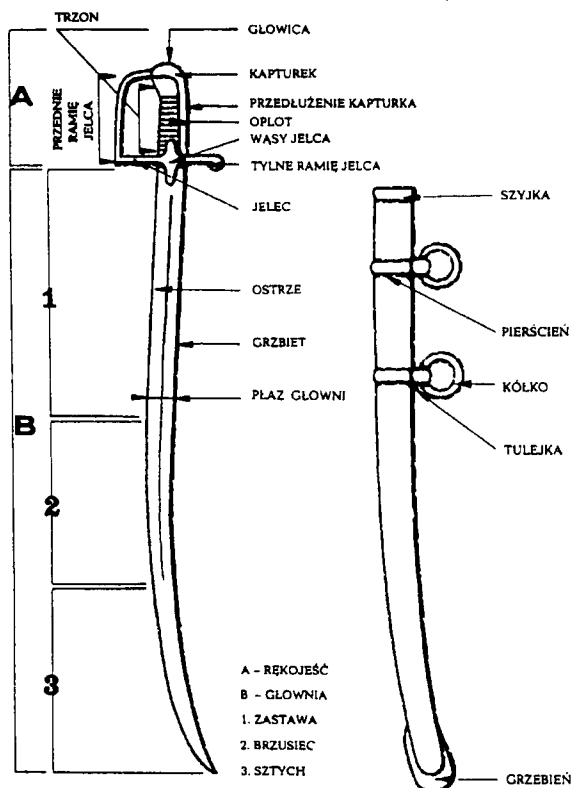
Szablą Polacy nazywają ręczną broń białą, długą o krzywej ostro zakończony głąwni, przeważnie jednosieczną przeznaczoną do rąbania i jednocześnie do kłucia. W ciągu wieków w wielu krajach wykształciło się wiele odmian i typów szabli. Ogólnie wyróżnia się rodzinę szabli wschodnich (mongolskie, perskie, tureckie, arabskie, chińskie, można tu również zaliczyć miecz japoński) oraz rodzinę szabli zachodnich, podzieloną na wschodnioeuropejskie (między innymi: polskie, węgierskie, rosyjskie) oraz na zachodnioeuropejskie (między innymi: austriackie, szwajcarskie). Posiada ona zwykle jeden z trzech typów rękojeści: otwartą (najstarszą), półotwartą i zamkniętą. Rękojeść (rys. 3) otwarta mogła mieć

jelec, pozostałe typy mają jelec zawsze. Właściwości funkcjonalne tej broni określa budowa rękojeści oraz ukształtowanie głąwni. Większa lub mniejsza krzywizna głąwni przy odpowiednim wyważeniu całości umożliwiała cięcie przeciągle na dużej powierzchni, w przeciwieństwie do miecza o prostej głąwni przeznaczonego do rąbania przeważnie na krótkiej powierzchni. Dobrze wykutą i wyważoną szabłą można było przeciąć taką ochronę, wobec której miecz tej samej wagi i z taką samą siłą prowadzony, był bezradny. Czas szabli jako skutecznej broni minął, jednak w pewnych formach egzystuje ona do dziś jako broń paradna.

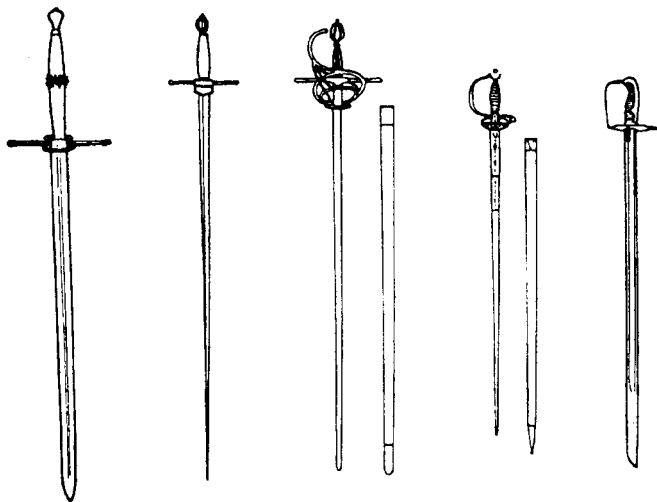
Nie wiadomo dokładnie skąd się wywodzi nazwa szabla, być może przewędrowała do Polski z Węgier (tam „szabla” – wymawiane przez „s”) za czasów króla Stefana Batorego. Jednak w wielu językach europejskich nazwa ta brzmi niemal identycznie (włoski „sciabola”, francuski „sable”, niemiecki „sabel”, czeski „szawle”). Być może należy doszukiwać się pierwocin nazwy tej broni w określeniach tureckich i tatarskich.

## Szabla w słowach „Mazurka Dąbrowskiego”

Żołnierska pieśń patriotyczna napisana przez Józefa Wybickiego w 1797 roku do muzyki ludowego polskiego mazura, zwana „Pieśnią Legionów Polskich”, „Mazurkiem Dąbrowskiego” albo wreszcie od słów początkowych „Jeszcze Polska nie zginęła” jest Hymnem Państwa i najważniejszą pieśnią Polaków. Już w drugim dwuwierszu ma znamienne słowa dotyczące szabli: „Co nam obca moc wydarła, szabłą odbierzemy”. Raz jeszcze pojawia się ona w słowach „Mazurka Dąbrowskiego” już jako pałasz (bo tak w XIX wieku zamiennie nazywano szabłę) w piątej zwrotce: „Niemiec, Moskal nie osiedzie, Gdy jąwszy pałasza, Hasłem wszystkich zgoda będzie, I ojczyzna nasza.” To dwukrotne wystąpienie szabli w pierwotnych słowach pieśni (z różnych rodzajów stosowanej wówczas broni w jej tekście występują tylko raz „raclawickie kosy”) nie jest przypadkowe, pokazuje jaką moc sprawczą szabli powszechnie przypisywał żołnierz wychowany w kraju a przebywający na obczyźnie.



Rys. 1. Części składowe szabli [2].



Rys. 2. Wybrane typy broni białej długiej, od lewej [4]:

- miecz dwuręczny,
- koncerz,
- rapier,
- szpada,
- pałasz.

### Prapoczątki szabli

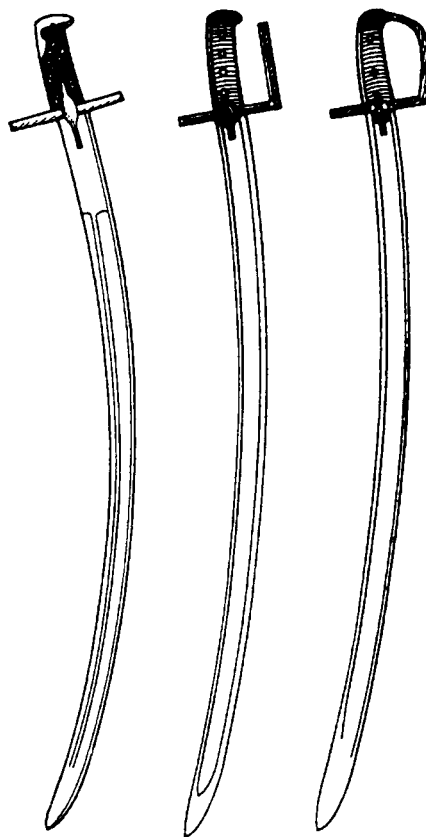
Szabla jest bronią bardzo starą. Już starożytni Grecy używali rodzaju krótkiego miecza o jednosiecznej, lekko zgiętej głowni. Persowie używali szabli wcześniej od przyjętego później prostego greckiego miecza. Jednak właściwych twórców szabli należy doszukiwać się między IV a VI wiekiem wśród mongolskich i tureckich plemion koczowniczych lub szerzej na obszarze Azji środkowej, może w Chinach, gdzie znajdowały się złoża rudy żelaza i rzemieślnicy potrafiący wytwarzać broń. Do Europy szablę sprowadził w VI wieku lud wędrowniczy - Awarowie zajmując Panonię. Jednak fakt ten nie miał chyba znaczenia dla rozpowszechniania się szabli na tym kontynencie. Wydaje się, że dopiero kontakty militarne i handlowe z Turkami i Tatarami doprowadziły do pojawienia się szabli w rękach Europejczyków. W okresie wczesnego średniowiecza szabla była bronią powszechnie występującą na Rusi (przez kontakty militarne z Połowcami, Chazarami i Pieczyngami), pojawiała się także na Węgrzech.

### Szabla na ziemiach polskich i w Europie

Pierwsze zetknięcie się ludów zamieszkujących obszary Polski, z krzywym orężem wschodu musiało nastąpić bardzo dawno. Już na posągu Światowida, wyłowionym przed laty z rzeki Zbrucz, widnieje wyobrażenie krótkiej lekko-krzywej szabli zawieszanej na dwóch rapciach.

Wszędzie w Europie w średniowieczu szabla była bronią plebejską, choć nie powszechnie stosowaną. Była ona przeważnie bronią obronną piechura; rzadko żołnierza, częściej pańszczyźnianego kmiecia, drobnego pieśzszego kupca lub studenta wędrującego za wiedzą po nielicznych wówczas uniwersytetach.

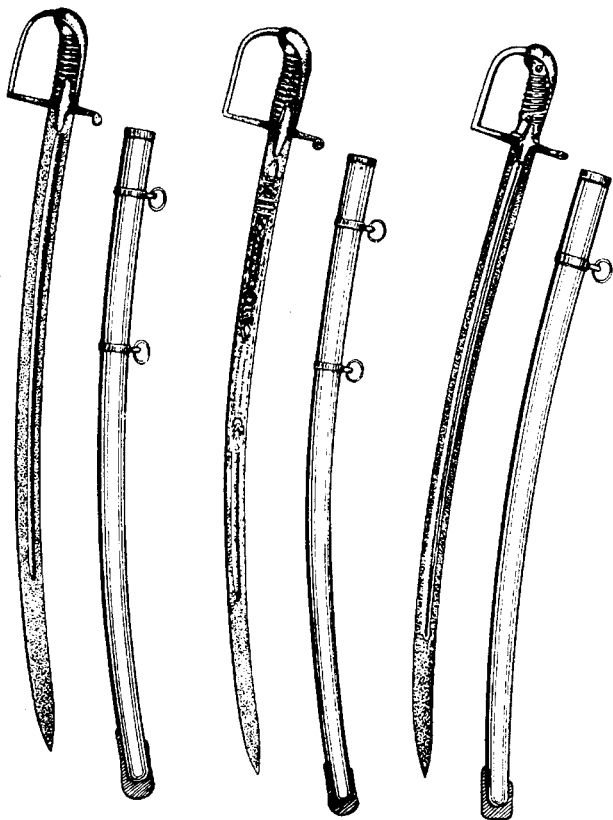
W Polsce w XV wieku dominujący wpływ miała kultura łaćnińska (zachodnia), więc i uzbrojenie wojska będące pochodną tej kultury również było na modę zachodnią. Dodatkowo agresor w tym czasie był przeważnie zachodni, używający w walce prostego miecza. Brak powszechnej obecności szabli w ówczesnym uzbrojeniu Polaków było efektem uwarunkowań polityczno – kulturowych. Dopiero zagrożenie południowych i wschodnich granic Polski przez Turków i Tatarów i walki z nimi, wpłynęło z konieczności na przyjęcie uzbrojenia oraz stosowanie orientalnej taktyki walki. To wschodnie uzbrojenie przenikało do Polski z Węgier i przez Litwę z Rusi. W XV wieku szabla zaczyna się powoli rozpowszechniać nie tylko wśród ludu ale również wśród rycerstwa (czyli szlachty). W tym samym czasie (od schyłku XV wieku), po szerokim, powszechnym zastosowaniu różnych typów broni palnej, następują zmiany w Europejskiej sztuce wojennej. Dotychczas stosowana ciężka pełna płytowa zbroja rycerska chroniąca ciało przed obrażeniami w walce wręcz oraz wielki i ciężki miecz, na zmienionym polu walki, jawi się jako oręż mocno przestarzała i niefunkcjonalna. Dodatkowo przekształcenie i modyfikacja struktur feudalnych schyłku średniowiecza wygenerowały formacje najemne piesze i konne prowadzące walkę inną taktyką oraz innymi typami broni. Szabla występująca na przełomie XV i XVI wieku nie jest jeszcze bronią rycerstwa lecz orężem przeważnie zaciężnych formacji plebejskich. Na przełomie XV i XVI wieku była w Polsce już znacznie roz-



Rys. 3. Szable polskie XVI–XVIII wiek. Od lewej [5]:  
 – węgiersko-polska (XVI wiek) (rękojeść otwarta),  
 – o rękojeści półzamkniętej  
 – husarska, druga połowa XVII wieku (rękojeść zamknięta)

powszechniona, gdyż w 1503 roku cech mieczników krakowskich, kuł więcej szabel niżli mieczy. Należy jednak podkreślić, że podstawową bronią rycerstwa do połowy XVI wieku był miecz, posiadający wówczas w świecie pasowanych rycerzy znaczenie symboliczne i stanowiących symbol rycerskiego stanu. Z tradycji i z uzbrojenia rycerstwa szabla zaczyna wypierać miecz dopiero w drugiej połowie XVI wieku. Przełamanie przez rycerstwo „kompleksu miecza”, z czasem doprowadza do tego że szabla zajęła jego miejsce, stając się w Polsce bronią ukochaną, stale noszoną i cenioną wysoko – bronią narodową.

Jak powiedziano to wcześniej, typów i rozmiarów szabli w Europie było wiele, a ich kształt, wielkość i jakość wykonania uzależnione były od celów, którym miały służyć. W krajach stale walczących z ludami wschodu, albo przyjmowano wschodni typ szabli (jak w Rosji) albo z czasem wytworzono typ rodzimy (jak w Polsce i na Węgrzech), który powoli wyparł całkowicie typ wschodni. W Polsce szabla upowszechniła się za króla elekcyjnego Stefana Batorego a swoją pozycję umocniła za króla Jana III Sobieskiego. W wyniku przeobrażeń szabli w XVII wieku zaczynają kształtować się w Polsce dwa równoległe rozwijające się jej typy z rękojeścią otwartą i zamkniętą. Te dwa typy szabli przetrwały do końca XVIII wieku. W wieku XVIII jazda lekka wojsk wszystkich państw europejskich używała szabli o rękojeści zamkniętej o typie polsko – węgierskim, powstałej z połączenia pierwiastków szabli polskiej i węgierskiej.



Rys. 4. Szabla polska. Od lewej [5]:

- oficerska, wz. 1921/1922 dla wszystkich rodzajów broni
- wz. 1921/1922 „Złota szabla Pana Prezydenta”
- wz. 1934 kawaleryjska.

W okresie zaborów i niewoli w czasie walk w szeregach innych armii oraz w czasie powstań narodowych Polacy używali przede wszystkim szabel obcych, zdobywczych lub kupionych za granicą i sprowadzonych do kraju. Z rzadka tylko używano starych szabli polskich dostarczonych przez członków rodziny uczestnika zrywu narodowego.

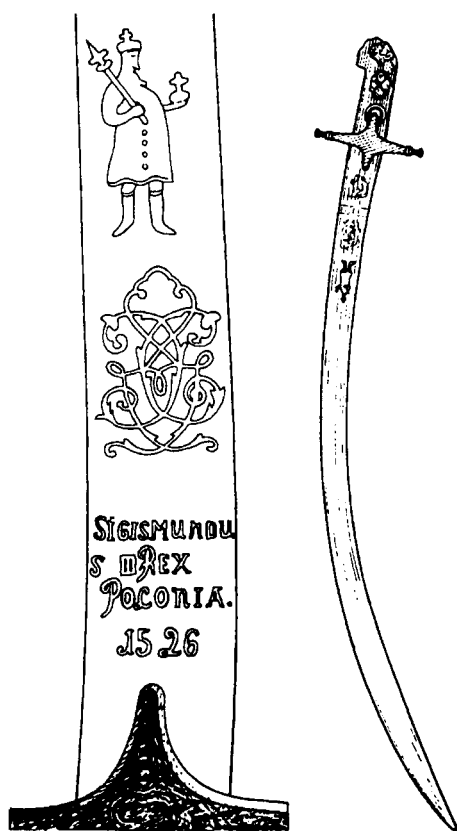
Polskie formacje wojskowe toczące walkę o niepodległość w latach 1914 – 1918 z konieczności używały szabel obcych wyprodukowanych w państwach, u boku których przyszło im działać, lub szabel zdobywczych. Należy dodać, że ta obca szabla jeszcze długo po wojnie pozostawała na wyposażeniu naszego wojska, co powodowane było trudnościami związanymi z uruchomieniem krajowego przemysłu zbrojeniowego. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku w bojach o wolną Polskę używano szable państw zaborczych, broni zdobywczych oraz zakupionych przez Rząd Polski od innych państw. W okresie dwudziestolecia międzywojennego szabla stanowiła białą broń boczną (osobistą) żołnierza kawalerii, artylerii i taborów oraz oficerów, chorążych i starszych podoficerów pozostałych broni z wyłączeniem broni pancernej, oddziałów zmotoryzowanych i lotnictwa. Stosowane w dawnej Polsce rozwiązania techniczne i stylistyczne szabli wywierały wpływ na kształtowanie się jej form późniejszych. W wolnej Polsce opracowano i wprowadzono na wyposażenie wojska dwa wzory szabel bojowych wz. 1921/1922 (oficerska i ułańska) oraz wz. 1934 (ułańska) (rys. 4). Szable te były dość skutecznie używane, szczególnie przez żołnierzy polskich pułków kawaleryjskich, w wojnie obronnej 1939 roku. W okresie drugiej wojny światowej żołnierz polskich walczący na wszystkich frontach używał szabli armii przy boku, której przyszło mu walczyć. Po 1945 roku ludowe Wojsko Polskie (3 istniejące pułki ułanów) używały kawaleryjskich szabli rosyjskich wz. 1927 (tzw. „szaszek”) oraz polskiej wz. 1921/1922. Ostatniej z wymienionych używano podczas uroczystości wojskowych, państwowych i promocji na pierwszy stopień oficerski, do końca lat siedemdziesiątych. Szabla jako forma broni siecznej utrzymała się zasadniczo do drugiej wojny światowej. Obecnie użytkowana jest jako broń boczna i paradna. W latach siedemdziesiątych wprowadzono do celów reprezentacyjnych nieudany model szabli paradnej wz. 1971, zastąpiony w 1981 roku szablą wz. 1976 Wojska Polskiego. Wydaje się, że ostatni z wymienionych model szabli zamknął burzliwą ale i piękną historię tej broni w dziejach naszego narodu. Choć w defiladzie przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji Święta Odzyskania Niepodległości w dniu 11 listopada 1999 roku brał udział szwadron kawalerii przy szablach.

### Tradycje zdobienia szabli i wręczania jako szlachetnego prezentu

Szable przyozdabiano już bardzo dawno temu. Tradycja wręczania szabli jako formy nagrody, przesłania lub wyróżnienia sięga w Polsce czasów królewskiej (dokład-

niej czasów elekcyjnego króla polskiego Stefana Batorego). Szable zwykle były bogato zdobione i „*opisane*”, to jest posiadały stosowne napisy w widocznych miejscach, co obdarowanemu przynosiło zaszczyt i podkreślało jego zasługi. Na przełomie XVI i XVII wieku na szablach trawiono lub rytowano dwustronnie na głównej lub na grzbiecie piękne ornamenty (te które do dziś się zachowały noszą ślady pozłoty) oraz stosowne napisy, a same szable i ich pochwy stały się małymi dziełami sztuki jubilerskiej, świadczącymi o zamożności właściciela.

Szlachta mniej zamożna używała nieozdobnych szabli z otwartą rękojeścią, szlachta zamożniejsza używała szabli z rękojeścią zamkniętą, droższą, ale uważaną za lepszą. Do stroju (a nie do wojny) używano szabli bardzo ozdobnych, wybijanych zarówno na pochwie jak i na głównej cennymi metalami i szlachetnymi kamieniami



Rys. 5. Karabela ozdobna z głownią zygmuntowką [5]  
XVII - XVIII wiek.

oprawionymi w srebro lub złoto. Szable te zwano karabelami. Wprawdzie istotę nazwy tej szabli oddawały dwa włoskie słowa „*cara*” – droga kosztowna, i „*bella*” – piękna ale w rzeczywistości sama nazwa miała zapewne pochodzenie tureckie albo tatarskie. W Polsce królewskiej istniało kilka grup szabli nie wyróżniających się odmiennością typów (formami konstrukcyjnymi) ale specyficznymi formami ornamentacyjnymi głównej. Były to „Batorówki”, „ZygmuntoWKi”, „Janówki” (od Jana III Sobieskiego), wywodzące swoje nazwy od osoby polskiego monarchy oraz szable pamiątkowe z ornamentyką narodową upamiętniające ogłoszenie konstytucji 3 maja 1791 roku. W okresie wojen napoleońskich szable

z napisami na głównej (często zakupione ze składek społecznych) wręczano dowódcom wojskowym oraz bohaterom pól bitewnych. Po powstaniach narodowych, zwykle na emigracji, szable zakupione staraniem grona towarzyszy walk, otrzymywali z odpowiednimi napisami na głównej dowódcy wojskowi oraz politycy.

W okresie pierwszej wojny światowej i w dwudziestoleciu międzywojennym, szable stanowiły w wojsku popularną formę prezentu, nagrody lub daru honorowego. W zależności od rangi osoby, która otrzymywała szablę oraz zależnie od skali wydarzenia, na rękojeści lub głównej ryto albo trawiono stosowne ornamenty lub napisy. Szable w tym okresie stanowiły również swojego rodzaju przesłanie, kierowane od donatorów do obdarowanych. Tradycja taka dotycząca również wysokich rangą osób cywilnych, utrzymała się w Polsce do 1939 roku. Przed drugą wojną światową sięgała ona nawet szkolnictwa wojskowego. Prymusi szkół wojskowych każdego kończącego rocznika otrzymywali od pana Prezydenta upominek w postaci tzw. „Złotej Szabli Pana Prezydenta” z odpowiednim napisem informacyjnym na jej głównej.

W ludowej Polsce w zasadzie szable były wręczane tylko wojskowym przez wojskowych lub przez władzę i anonimowe społeczeństwo.

Od lat dziewięćdziesiątych powróciła dawna tradycja ofiarowywania szabli (najczęściej pod postacią kopii historycznej szabli polskiej) zasłużonym obywatelom państwa; wojskowym, biznesmenom, ludziom różnych szczebli władzy administracyjnej, ostatnio również ludziom pióra i nauki a nawet osobom duchownym. Szable z napisami na głównej, dalej spełniają rolę swoistego rodzaju przesłania od donatora do obdarowanego, stając się pięknym i pożądanym typowo polskim szlachetnym prezentem.

### Znaczenie szabli w Polsce współczesnej

Szable w Polsce do dziś mają znaczenie symboliczne i magiczne. W okresie zaborów i niewoli narodowej przechowywana przeważnie jak talizman rodzinny, przekazywana była z pokolenia na pokolenie. Mimo, że już w połowie XIX wieku, dawny strój Polski szlachecki zupełnie zginął a broni białej do pasa nie troczono, szable znajdowała się w każdym szlacheckim polskim domu często wisząc nad łóżkiem (tak aby łatwo w razie potrzeby po nią sięgnąć było), pod ryngrafem Bożej Matki (w Koronie – Częstochowskiej, na Litwie – Ostrobramskiej).

Z opowiadań nieżyjącej babki, zasłyszanych przez piszącego te słowa w dzieciństwie, jawił się obraz jej prababki, która ze łzami w oczach dawała synowi ruszającemu z Galicji przez granicę do Królestwa, do kolejnego zrywu narodowego, szablę ojca, który w Ojczyźnie obronie mężnie stawał, ranny złapany przez wojska carskie, został następnie wywieziony kibitką gdzieś w nieznane, na Syberię.

Mit „*cudownej broni*” - szabli w społeczeństwie Polskim umocniła pierwsza wojna światowa i okres walk

o granice. W okresie wojny polsko – bolszewickiej mężczyźni sprawili się polskie formacje kawaleryjskie tocząc zacięte walki z konnicą Budionnego, a szable zakupione ze składek społecznych dla polskich ułanów, stały się znowu synonimem walki o sprawę najważniejszą o wolność narodu, o granice państwa, o Ojczyznę.

Dzisiaj, przez współczesne pokolenia szable pocytywana jest również jako symbol polskich cnot żołnierskich i patriotycznych oraz oddania w służbie Ojczyzny, co mimo zmian obyczajowych i powszechnej dominacji nowego symbolu „*mamony*” dla prawdziwego Polaka jest cnotą największą.

### Pierwsza szable Rektora

W piątek, dnia 24 września 1999 roku w sali Filharmonii Częstochowskiej odbyło się spotkanie Senatu Politechniki Częstochowskiej z absolwentami Uczelni. W pierwszej części spotkania absolwenci i zaproszeni goście składali życzenia dla Uczelni i jej władz z okazji 50-lecia. Do życzeń złożonych Szkole, jej absolwentom i pracownikom, prezydent miasta Ewa Janik dołączyła szablę dla rektora Politechniki Częstochowskiej profesora Janusza Szopy. Na obu stronach główni szable widniały napisy „*Za wiarę i Ojczyznę*” oraz „*Honor i Ojczyzna*”. Rektor, wyraźnie ucieszony prezentem, szablę przyjął i wznosił ją w górę, aby pokazać zgromadzonym.



### Druga szable Rektora

W czwartek, 21 października 1999 roku odbyła się w najmłodszej niepublicznej uczelni częstochowskiej Wyższej Szkole Zarządzania inauguracja piątego roku akademickiego. Tradycją szkoły stało się wręczanie szable pamiątkowych osobom z życia publicznego Częstochowy. Wyróżnieni tą nagrodą zostali już: była prezydent miasta Halina Rozpondek i były wojewoda częstochowski Szymon Giziński. W roku 1999 nagrodą tą wyróżniono profesora Janusza Szopę rektora Politechniki Częstochowskiej. Wręczenia szable w czasie uroczystej inauguracji dokonał rektor Szkoły Andrzej Dziewiątkowski.

### Próba odczytania przesłania

Część społeczności akademickiej Politechniki Częstochowskiej w ofiarowanych swojemu Rektorowi szablach doszukuje się swoistego przesłania a nawet ich symbolicznego znaczenia. Fundatorem pierwszej z nich była przedstawicielka najwyższej władzy w mieście, w którym uczelnia od lat pięćdziesięciu funkcjonuje. Akt wręczenia szable Rektorowi najstarszej uczelni częstochowskiej odebrany został jako zachęta „*do wybicia się na niepodległość*”, to jest do takich działań w zakresie nauki i organizacji, które w najbliższym czasie pozwolą Uczelni na uzyskanie statutu **szkoły autonomicznej**, to znaczy takiej, która posiadać będzie dużą samodzielność działań. Być może uzyskanie uprawnień pozwoli na przemianowanie uczelni na **uniwersytet techniczny**. Szable ta została też odebrana jako potwierdzenie udzielenia pełnego wsparcia działaniom Uczelni w tym zakresie gwarantowane przez władze miasta w ramach wszystkich sił swoich (a może i części środków). Szable druga, otrzymana w krótkim czasie po pierwszej, a wręczona rektorowi najstarszej uczelni w mieście przez rektora najmłodszej częstochowskiej uczelni, umocniła w społeczności akademickiej Politechniki przekonanie o otrzymaniu wsparcia również z tej strony i o konieczności natychmiastowego rozpoczęcia bardziej aktywnych działań.

### Literatura

1. Z. Bielecki; *Polskie szable XX w.* Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980.
2. Z. Bielecki; *Polskie szable pamiątkowe*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980.
3. Wł. Dziewanowski; *Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce z rysunkami*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935.
4. M. Gradowski, Z. Żygułski jr.; *Słownik uzbrojenia historycznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
5. W. Kwaśniewski; *Pięć wieków szable polskiej*, Bellona/Rytm, Warszawa 1993.
6. W. Kwaśniewski; *1000 słów o broni białej i uzbrojeniu ochronnym*, wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1981.
7. D. Wawrzykowska-Wierciochowa; *Pieśń nadziei i zwycięstwa*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1985.

### Prasa

- Gazeta Częstochowska, tygodnik regionalny, Nr 42/426 28 października / listopada 1999 s.1.  
Gazeta Wyboreza, Gazeta w Częstochowie, piątek 22 października 1999 Nr 248/2519 s.1.  
Życie Częstochowy piątek 22 października 1999 Nr 248, s.1.

Adiunkt P.Cz. **Aleksander Gąsior**  
Katedra Elektrotechniki i Elektrotechnologii  
Wydziału Elektrycznego



# Walny Zjazd

## Stowarzyszenia Wychowanków Politechniki Częstochowskiej

Walny Zjazd Stowarzyszenia Wychowanków Politechniki Częstochowskiej w dniu 25 września 1999 roku zgromadził wg list obecności 324 osoby. Przewodniczył mu prezes ustępującego Zarządu prof. Leopold Jeziorski. Zjazd zaszczyli swoją



Prof. L. Jeziorski otwiera Walny Zjazd Stowarzyszenia Wychowanków P.Cz.

obecnością zasłużeni, długoletni nauczyciele akademicy Politechniki, pozostający obecnie na emeryturze. Szczególnie serdecznie – owacją na stojąco i gromkim „Sto lat” – absolwenci powitali niezwykle lubianego przez wychowanków nestora częstochowskiego środowiska akademickiego prof. Leonida Samsonowa, dziekana Wydziału Budowy Maszyn w latach 1952 – 1956. Honorowymi gośćmi Zjazdu byli również: budowniczy uczelnianych obiektów w latach 50., ówczesny wykładowca



Prof. L. Samsonow witany przez absolwentów. geometrii wykreślnej prof. Kazimierz Bulski, b. rektor prof. Janusz Braszczyński, b. dziekan Wydz. BM doc. Seweryn Lewandowski, najstarszy wiekiem nauczyciel spośród absolwentów Uczelni doc. Ryszard Czarnecki, absolwenci pierwszego rocznika studiów, pracownicy Szkoły niemal od chwili jej powstania Edward Janson (współprzewodniczący Zjazdu), Jerzy Kulik, Rościsław Juszcuk, Tadeusz Lechowski i wielu innych witanych przez zgromadzonych z dużą sympatią. Wszystkim,



Prof. K. Bulski otrzymuje medal 50-lecia P.Cz. z rąk Prezesa; w głębi prof. J. Braszczyński oraz doc. R. Czarnecki.

w dowód pamięci i wdzięczności za trud włożony w kształtowanie umysłów i charakterów swych wychowanków, prezes wręczył zakupione przez Stowarzyszenie medale 50-lecia Uczelni.

W podniosłej atmosferze Zjazd, po raz pierwszy w historii Stowarzyszenia, pragnąc uczcić ludzi, którzy położyli wielkie zasługi w dziedzinie integracji środowiska absolwentów naszej Politechniki, przyznał najwyższą godność Honorowego Członka Rościsławowi Juszcukowi, Leopoldowi Jeziorskiemu i Januszowi Millerowi. W ich imieniu podziękował Zjazdowi R. Juszcuk, wywołując z mroków zapomnienia pierwsze, heroiczne lata działalności Uczelni, a także okoliczności powstania Kola Absolwentów, powołanego na Zjeździe w 1960 roku. Przypomnił sylwetki jego współzałożycieli: Jerzego Kulika, Zbigniewa Błażejowskiego, Ireneusza Nuszkiewicza, jak również protektorów: Wacława Sakwy – ówczesnego rektora, Antoniego Pietrańca, Jana Pałczewskiego, Alfreda Czarnoty i nieobecnego wtedy w kraju Jerzego Kolakowskiego.

Tę miłą uroczystą część Zjazdu zakończyło wystąpienie aktualnego rektora Uczelni prof. Janusza Szopy, który podziękował wszystkim zebranych za przybycie na Zjazd oraz gorąco



Prof. L. Jeziorski otrzymuje dyplom Członka Honorowego Stowarzyszenia; obok: J. Świątkowska, E. Janson, J. Miller.



Przemawia Członek Honorowy Stowarzyszenia R. Juszczyk.

zachęcał absolwentów do częstych odwiedzin macierzystej Uczelni i kontaktów z jej kadrami naukowymi.

W części roboczej Zjazdu, sprawozdanie z działalności merytorycznej i finansowej Zarządu w latach 1994 – 1999 przedstawił wiceprezes Janusz Miller, a sprawozdanie Komisji Rewizyjnej jej przewodnicząca Irena Knap, wnioskując o udzielenie Zarządowi absolutorium.

W dyskusji koledzy dzielili się swymi wspomnieniami z dawnych lat, doświadczeniami w pracy zawodowej, jak również zgłaszali propozycje dotyczące zintensyfikowania działalności Stowarzyszenia. Między innymi Teodor Gajek, postać doskonale znana pierwszym rocznikom absolwentów, zaproponował spotkanie członków zespołów artystycznych (tanecznego, wokalnego i muzycznego) z lat 50., mające na celu opracowanie ich monografii. Leopold Jeziorski przedstawił absolwentkę specjalności metaloznawstwo Marię Wójcik-Rubin, która mieszkając w USA, zorganizowała w New Jersey spotkanie absolwentów Politechniki Częstochowskiej zatrudnionych w Stanach Zjednoczonych. Elżbieta Labuda, w imieniu Zarządu zaprezentowała projekt graficzny sztandaru Stowarzyszenia, który spotkał się z pozytywną oceną zebranych. O ile znajdują się sponsorzy, sztandar doda splendoru kolejnemu Zjazdowi Wychowanków. Tymczasem postanowiono podwyższyć składkę członkowską od 2000 roku do 15 zł rocznie.

W dalszej części Zjazdu dokonano wyboru nowych władz Stowarzyszenia na kolejną kadencję obejmującą lata 1999 – 2004. Wobec rezygnacji prof. Jeziorskiego, prezesem został wybrany prof. Jan W. Pilarczyk. W skład Zarządu weszli: C. Cichoń, J. Cwińkowska, Z. Jakubas, M. Koniecko, W. Krukowski, S. Kruszyński, E. Labuda, K. Łyczko, J. Miller, M. Rabenda, J. Smoleński, W. Szczygalski, A. Szelaż, J. Szkutnik, T. Tarnowski, T. Warchoń. Zarząd ukonstytuuje się na pierwszym posiedzeniu, które zaplanowano na grudzień 1999 roku. W skład Komisji Rewizyjnej weszły 3 koleżanki: I. Knap – przewodnicząca, W. Jeziorska, K. Wysocka.

Janusz Miller w imieniu ustępującego Zarządu oraz wszystkich zebranych podziękował prof. Jeziorskiemu za kierowanie Stowarzyszeniem przez ostatnie 20 lat, za twórcze inicjatywy, za przyjaźń okazywaną absolwentom. „Sto lat” pożegnało opuszczającego trybunę Profesora. Nowy prezes Jan Pilarczyk, dziękując za wybór, obiecał dołożyć wszelkich starań, aby rozszerzyć działalność Stowarzyszenia, znaleźć dla niego lokal na terenie Uczelni oraz zdobyć środki, które pozwolą sprostać potrzebom i oczekiwaniom tysięcy absolwentów Uczelni.



Absolwenci i ich goście podczas Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Wychowanków P.C. w 1999 roku.

Zjazd zakończył gorąco oklaskiwany występ chóru akademickiego „Collegium Cantorum” pod batutą Janusza Siadłaka.

Janusz Miller

## Działalność

### Stowarzyszenia Wychowanków Politechniki Częstochowskiej

Stowarzyszenie Wychowanków Politechniki Częstochowskiej zostało powołane na Zjeździe we wrześniu 1989 roku. Kontynuuje ono dobre tradycje Koła Absolwentów działającego w Politechnice od 1960 roku, początkowo pod kierunkiem mgra Rościsława Juszczyka, a następnie prof. Leopolda Jeziorskiego. Rejestracja Stowarzyszenia oraz zatwierdzenie jego Statutu nastąpiło na mocy orzeczenia Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 27.10.1989 roku.

Przynależność do Stowarzyszenia jest wynikiem złożenia deklaracji członkowskiej. Formalnie zgłosiło akces około 600 absolwentów i z taką liczbą osób Zarząd utrzymuje korespondencyjne kontakty. Członkowie Stowarzyszenia rekrutują się przede wszystkim z trzech najstarszych wydziałów Uczelni: Budowy Maszyn, Metalurgii i Inżynierii Materiałowej oraz nie istniejącego od blisko 40 lat – Włókienniczego. Sentyment do macierzystej Uczelni, do bezpowrotnie utraconej młodości, narasta w miarę upływu lat od

chwili opuszczenia jej murów. Stąd też nie budzi zdziwienia fakt, że potrzebę istnienia Stowarzyszenia odczuwają zwłaszcza roczniki starsze z bogatym doświadczeniem życiowym. Biorąc jednak pod uwagę okoliczność, że Politechnika w latach 1953 – 1999 wydała około 17 tysięcy dyplomów, należy z zalem stwierdzić, że niewielki procent absolwentów znalazł się w szeregach Stowarzyszenia, mimo że Zarząd podejmuje ustawiczne działania mające na celu poszerzenie kręgu osób zainteresowanych jego działalnością. Należy mieć nadzieję, że w kolejnej kadencji nowe władze dołożą starań, aby Stowarzyszenie stało się bardziej powszechnym forum wymiany informacji, myśli i doświadczeń pomiędzy absolwentami i Uczelnią.

Zarząd utrzymuje z członkami Stowarzyszenia stały kontakt, przysyłając im w końcu roku kalendarzowe informacje o działal-

ności Politechniki, o osiągnięciach jej pracowników, o radosnych i smutnych wydarzeniach, jakie miały miejsce na Uczelni. W kierowanych do wychowanków listach przedstawia oferty współpracy, informuje o organizowanych konferencjach, sympozjach, studiach doktoranckich oraz podyplomowych, a także prezentuje nowe kierunki i formy studiów, zachęcając kolejne pokolenia do podjęcia nauki w naszej Uczelni. Od 2 lat rozsyła członkom Stowarzyszenia kolejne numery pisma środowiska akademickiego "Politechnika Częstochowska", zawierające bogaty zestaw informacji o bieżącej działalności Uczelni, jak również materiały dotyczące jej historii i ludzi ją tworzących. Chcemy, aby periodyk ten był również pismem absolwentów, aby publikowali w nim artykuły, zarówno prezentujące ich dzisiejsze dokonania, jak i wspomnienia z minionych lat. Jak dotąd niewielką liczbę osób zainteresowaliśmy tą formą współpracy. Tym autorom, którzy skorzystali z naszej oferty – serdecznie dziękujemy.

Inną formą działalności Stowarzyszenia jest prowadzenie dokumentacji dotyczącej adresów oraz miejsca pracy naszych absolwentów. Zarząd stara się śledzić ich losy, wyławiać tych, którzy zrobili kariery, ale również i tych, którzy potrzebują pomocy. Dysponujemy kilkoma tysiącami kart identyfikacyjnych, niestety w dużej mierze zdezaktualizowanych. Znaczna ich część jest skomputeryzowana, wymaga jednak ciągłego uzupełniania i nowelizacji. Powodzenie tych działań w dużej mierze zależy od samych absolwentów, którzy winni z pełnym zaufaniem przekazywać Stowarzyszeniu informacje o sobie.

Nie zapominamy również o naszych zasłużonych profesorach i wychowawcach, którzy po przejściu na emeryturę niejednokrotnie potrzebują duchowego wsparcia, oczekując zainteresowania ze stro-

ny wychowanków. Przygotowaliśmy szereg biogramów zmarłych profesorów, pragnąc zachować pamięć o nich dla potomnych. Współuczestniczyliśmy w działaniach kierowanych przez prof. Z. Piłkowskiego prowadzących do odsłonięcia tablicy memorialnej prof. W. Sakwy w holu Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej.

Fundusze jakimi operuje Stowarzyszenie pochodzą ze składek jego członków oraz darowizn wychowanków, którzy osiągnęli sukcesy finansowe w kraju bądź za granicą. Składki mające wymiar raczej symboliczny (do tej pory 10 zł rocznie) traktowane są jako potwierdzenie więzi absolwentów z macierzystą Uczelnią. W 1998 roku wpłaty dokonało 241 osób, w tym jeszcze nie zakończonym około 220.

Skromne środki jakimi dysponuje Stowarzyszenie, nie korzystające z jakiegokolwiek wsparcia Uczelni, oraz brak pomieszczenia i pomocy biurowej powodują, że zakres działalności Zarządu jest ograniczony. Warto jednak podkreślić tak rzadko dziś spotykane oddanie i bezinteresowność kilku ludzi, którzy swą całkowicie społeczną pracą starają się wypełniać przestrzeń pomiędzy Uczelnią a jej wychowankami. Wśród nich należy wymienić przede wszystkim Leopolda Jeziorskiego, Janusza Millera, Elżbietę Łabudę, Tadeusza Tamowskiego, Krzysztofa Wernera, Czesława Cichonia.

Zjazdy wychowanków organizowane co 5 lat w ramach kolejnych jubileuszów Politechniki gromadzą zawsze liczne rzesze absolwentów, pragnących ożywić wspomnienia młodszych lat, zacieśnić koleżeńskie więzy, uczestniczyć w imprezach integrujących środowisko przyjaciół Uczelni. Ponad tysiąc absolwentów zjawilo się na ostatnim Zjeździe zwołanym z okazji 50-lecia Politechniki.

Janusz Miller

## Członkowie Honorowi

### Stowarzyszenia Wychowanków Politechniki Częstochowskiej

**Rościśław Juszcuk** rozpoczął studia w Szkole Inżynierskiej z chwilą jej utworzenia w 1949 roku. Dyplomy inżyniera i magistra inżyniera uzyskał na Wydziale Budowy Maszyn. Na Uczelni pracował przez 45 lat, początkowo w Katedrze Elektrotechniki, a następnie do emerytury jako kierownik Ośrodka Wynalazczości i Badań Patentowych. Na pierwszym Zjeździe Absolwentów w 1960 roku był inicjatorem formalnego powołania Koła Absolwentów Politechniki Częstochowskiej, które wybrało go swym przewodniczącym. Pełnił tę funkcję przez 20 lat, zorganizował 5 kolejnych Zjazdów, zebrał bogatą kartotekę zawierającą dane osobowe absolwentów wszystkich wydziałów. Znał osobiście niemal wszystkie koleżanki i kolegów, utrzymując z nimi serdeczne kontakty. Starsze roczniki widzą w nim uosobienie historii Uczelni.

**Leopold Jeziorski** jest absolwentem Wydziału Metalurgicznego z 1957 roku. Wtedy też rozpoczął pracę w Katedrze Metaloznawstwa, przechodząc wszystkie szczeble kariery akademickiej od asystenta do profesora zwyczajnego. Przez 12 lat pełnił funkcję prorektora Uczelni, a przez 6 lat dziekana Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej. Obecnie zajmuje stanowisko dyrektora Instytutu Inżynierii Materiałowej. Jest wybitnym specjalistą w dziedzinie inżynierii powierzchni. W 1979 roku został wybrany przewodniczącym Koła Absolwentów, 10 lat później przekształconego, dzięki jego inicjatywie w Stowarzyszenie Wychowanków Politechniki Częstochowskiej. Do ostatniego Zjazdu był jego prezesem. Ciekawymi pomysłami wzbogacił działalność Stowarzyszenia. Swoim autorytetem nadał mu wysoką rangę na Uczelni i poza nią.

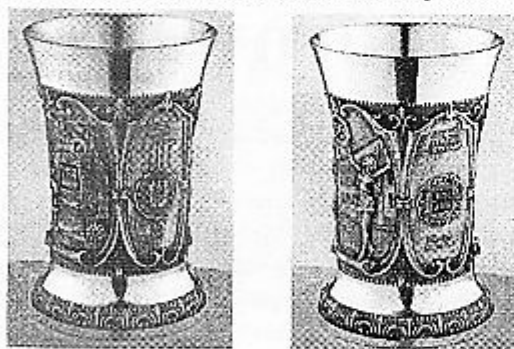
**Janusz Miller** jest absolwentem Wydziału Włókienniczego z 1958 roku. Początkowo pracował w Katedrze Tkactwa, a później w Instytucie Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn, gdzie do tej chwili zajmuje stanowisko starszego wykładowcy. Od 30 lat wchodzi w skład Zarządu Stowarzyszenia, szczególnie wiele czasu i serca poświęcając absolwentom Wydziału Włókienniczego. Dzięki niemu, po 38 latach jakie upłynęły od likwidacji Wydziału, uczestniczyło w ostatnim Zjeździe 150 jego absolwentów. Od 1989 roku pełnił funkcję wiceprezesa, a od 5 lat również skarbnika Zarządu Stowarzyszenia, prowadząc faktycznie całą jego działalność merytoryczną i finansową.

# JUBILEUSZ 50-LECIA WYDZIAŁU BUDOWY MASZYN

50-lecie Wydziału Budowy Maszyn było obchodzone jednocześnie z 50 rocznicą powstania Uczelni, która w 1949 roku uruchomiła jedyny wówczas Wydział Mechaniczny, przemianowany później na Wydział Budowy Maszyn.

Dla zaznaczenia 50-lecia Wydziału na tle uroczystości ogólnouczelnianych z inicjatywy dziekana – prof. Józefa Koszkuła podjęto szereg działań, które eksponowały ten najstarszy fakultet Politechniki. I tak:

- Wystano do swoich absolwentów zawiadomienia o obchodach wydziałowego jubileuszu wraz z ofertą nabycia materiałów związanych z 50-leciem Wydziału.
- Wydano książkę pamiątkową 50 LAT WYDZIAŁU BUDOWY MASZYN POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ o objętości 296 stron, zawierającą opis całego wydziału i jego jednostek naukowo-dydaktycznych, zarówno w ujęciu historycznym, jak i dnia dzisiejszego, wspomnienia pracowników i wychowanków, a także życiorysy absolwentów, którzy osiągnęli sukces a zdecydowali się krótko to opisać. Opracowanie redakcyjne książki na podstawie tekstów 29 autorów wykonali: E. Ladyga, J. Koszkuł, A. Dużyński, J. Miller, S. Rozanow.
- Wykonano serię 220 sztuk metalowych pucharów pamiątkowych 50-lecia z emblematami Wydziału i widokiem Pawilonu Budowy Maszyn. Puchary wyprodukowała Pracownia Wyrobów Artystycznych POLIART S.C. w Częstochowie.



*Puchar pamiątkowy*

- Wybito medal pamiątkowy w srebrze 50 sztuk i w tombaku 300 sztuk. Na awersie znajduje się emblemat Wydziału i widok kolumnady Pawilonu Budowy Maszyn oraz napis „50 lat Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej”; na rewersie – podobizny trzech rektorów Politechniki wywodzących się z Wydziału Budowy Maszyn z napisami od spodu „J. Kolakowski, J. Elsner, J. Grajcar”. Autorem medalu jest Tadeusz Tchórzewski z Warszawy, wykonawcą – INCO S.A. w Częstochowie.

Obok ogólnouczelnianych imprez (spotkanie absolwentów z Senatem, nabożeństwo na Jasnej Górze, zjazd Stowarzyszenia Wychowanków, występy artystyczne i sportowe, Złoty Bal Absolwentów) na terenie Wydziału odbyły się następujące imprezy:

- Spotkanie rozszerzonego kolegium dziekańskiego z emerytowanymi nauczycielami akademickimi z Wydziału Budowy Maszyn. Odbyło się ono w piątek, 24 września o godz. 17 w sali posiedzeń Rady Wydziału. Wzięło w nim



*Medal pamiątkowy*

- ucział 32 emerytów, każdy otrzymał w upominku książkę jubileuszową Wydziału.
- Spotkania absolwentów Wydziału, rozpoczęte również w piątek około godz. 18<sup>00</sup>. Ze względu na trudności lokalowe odbyły się one w pomieszczeniach instytutów, katedr i zakładów w grupach określonych wg dawniej prowadzonych specjalności, które obiegowo nazywano:
  - energetyczna
  - obrabiarki
  - obróbka plastyczna
  - spawalnictwo.

Spotkania odbywały się głównie z udziałem kierowników i pracowników odpowiednich jednostek dydaktycznych, ale także dziekan – prof. J. Koszkuł znalazł czas, żeby chociaż przez kwadrans przebywać w każdej grupie.

Warto wspomnieć, że przy 319 absolwentach Wydziału zgłoszonych na zjazd, udział w spotkaniach wzięło około 450 absolwentów, a więc o około 40% więcej. Ci nadliczbowi dowiedzieli się o zjeździe przeważnie przypadkowo w ostatnich dniach przed obchodami 50-lecia. A oto trochę szczegółów z tych spotkań. Grupa „energetyczna” spotkała się w audytorium B1, które nie pomieściło wszystkich, ponad 100 przybyłych absolwentów. W sposób naturalny, wg ukończonych specjalizacji, rozdzielono ich na podgrupy: na część związaną z Instytutem Maszyn Ciepłych, część związaną z Katedrą Kocioł i Termodynamiki oraz silnikowców czyli związanych z Katedrą Maszyn Tłokowych i Techniki Sterowania.



*Spotkanie „silnikowców”*

Każdą z tych „podgrup” zaopiekowali się pracownicy odpowiednich jednostek i zorganizowali zwiedzanie laboratoriów oraz spotkania bardziej kameralne. Później spora część „energetyków” brała udział w spotkaniu towarzyskim na terenie Instytutu Maszyn Ciepłych, a około 22<sup>00</sup> gremialnie udano się do Baru LUX, gdzie „urzędowano” prawie do godziny trzeciej nad ranem.



*Spotkanie w Instytucie Maszyn Ciepłych*

Grupa „obrabiarkowców” – absolwentów kształconych przez Instytut Technologii Maszyn i Automatykacji Produkcji spotkała się w pomieszczeniach instytutowych doraźnie przystosowanych do wspólnej gorącej kolacji. W trakcie tych spotkań, które trwały do północy, przez instytut przewinęło się ponad 150 absolwentów. Zwracał uwagę duży udział byłych studentów z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.



*Spotkanie „obrabiarkowców”*

Grupa „obróbki plastycznej” – absolwenci Instytutu Obróbki Plastycznej Metali i Tworzyw Sztucznych (ponad 100 osób) odbyła spotkanie w pomieszczeniach instytutowych – pok. 71. Prowadzili je: dyrektor Instytutu – prof. M. Gierzyńska-Dolna i były dyrektor doc. R. Czarniecki. W spotkaniu dłuższy czas uczestniczył dziekan – prof. J. Koszkuł, który jest pracownikiem tegoż Instytutu. Oprócz normalnej w czasie takich kontaktów wymiany poglądów, dokonywano wpisów do książki pamiątkowej i książki adresów. Spotkanie trwało do godz. 21. Następnego dnia – w sobotę w godzinach 14 – 17 odbywało się spotkanie Pani Dyrektor z grupą 13 osób, które w Instytucie wykonywały doktorat.

Grupa „spawalników” – w liczbie ponad 80 osób spotkała się w audytorium B2, gdzie wyraźnie brakowało miejsca dla wszystkich, później przeniosła się do laboratorium spawalnictwa. Spotkanie prowadzili: kierownik Samodzielnego Zakładu Spawalnictwa – prof. R. Kensik i były kierownik – doc. A. Służalec. W laboratorium w swobodnej atmosferze, przy pieczonych kielbaskach, dyskutowano do godziny 20. Potem przeniesiono się do restauracji „44”, gdzie niektórzy absolwenci pozostali do godziny 5<sup>00</sup> nad ranem....

W trakcie spotkań, jak również po uroczystościach, absolwenci dzielili się uwagami – jak to zwykle bywa, głównie krytycznymi – które może należałoby mieć na uwadze przy następnych spotkaniach jubileuszowych. Dotyczą one zresztą wszystkich wydziałów. Spróbujmy niektóre z tych uwag zebrać w punktach.

1. Spotkania absolwentów nie powinny odbywać się w zbyt małych grupach, ograniczonych do specjalności czy instytutów dyplomujących. Powinny być organizowane jako wydziałowe, a może nawet międzywydziałowe, ewentualnie z rozdziałem wg okresów lat kończenia studiów. Co prawda, ze zrozumieniem przyjmowano tłumaczenie nie ukończonym remontem stolówki, która była miejscem spotkań przy poprzednim jubileuszu - a wtedy oceniono je znacznie lepiej.
2. Informacje o jubileuszu nie docierały do wielu absolwentów spoza Częstochowy. Należało wykorzystać media ogólnopolskie, czy chociaż z regionu południowej Polski. Nie wykorzystano adresów absolwentów posiadanych przez dziekanaty, szczególnie dotyczy to roczników z ostatniego piętnastolecia.
3. Nieproporcjonalnie mały był udział absolwentów studiów zaocznych i wieczorowych. Zapewne wynika to z niewłaściwej informacji ( patrz pkt 2 ).



*Spotkania „spawalników”*



4. Sygnalizowano wiele pomyłek w rejestrach dokonanych wpłat, co wywoływało konieczność wyjaśniania i reklamacji.
5. Bał 50-lecia mimo, że był dobrze prowadzony, robił wrażenie przeznaczonego bardziej dla VIP-ów, niż dla przeciętnych uczestników zjazdu. Szkoda, że nie zorganizowano równoległe balu np. w Politechniku – dla zwykłych absolwentów.
6. Trochę groteskowo ( lub na wyrost ) głosił transparent na dawnym „Magisterku” – 50 lat Politechniki Częstochowskiej Wydział Budownictwa.
7. Szkoda, że nie podjęto inicjatywy utworzenia książki adresowej – czy jak kto woli – banku danych absolwentów. Częściowo można ją utworzyć na podstawie kart zgłoszeń lub odcinków wpłat.
8. Dobry był pomysł z identyfikatorami. Może na przyszłość warto by wprowadzić różne ich kolory dla poszczególnych wydziałów. Dobrze byłoby też podawać w nawiasach poprzednie nazwiska z czasu studiów, oczywiście za zgodą zainteresowanych. Dotyczy to głównie pań, ale nie tylko.... Ludzie zmieniają wygląd, a także nazwiska.

**Sławomir Rożanow**

# Spotkanie absolwentów kierunku Metaloznawstwa

Spotkanie absolwentów kierunku kiedyś, Metaloznawstwa, a obecnie Inżynierii Materiałowej odbyło się w piątek 24 września 1999 roku. Na miejsce spotkania wybrano pub „Santa Fe” przy ulicy Dekabrystów, naprzeciwko domów studenckich. O miejscu spotkania informowały mapki rozwieszane na Wydziale Metalurii i Inżynierii Materiałowej oraz w klubie „Politechnik”



*Każdy chciał mieć zdjęcie z prof. L. Jeziorskim (pierwszy z prawej)...*

Absolwentów naszego kierunku, wcześniej zgłoszonych w Biurze Zjazdu, było zaledwie 19, ale ponieważ wielu zgłaszało się bezpośrednio do Instytutu listę chętnych na bieżąco uzupełnialiśmy. Kilka osób zgłosiło się bezpośrednio w pubie. Ostatecznie w spotkaniu wzięło udział 66 osób. Dwoje z nich przyjechało specjalnie na tę okazję z USA.



*...I z prof. S. Stachurą (w środku) – indywidualnie.*

Już od godziny 17.40 czekaliśmy z paniami dr inż. Jadwigą Lis i mgr inż. Krystyną Wysocką na pierwszych gości. Ci, idąc powoli, z pewną nieśmiałością, już z daleka wyglądali znajomych twarzy. Powitania

były ciepłe i serdeczne. Wystrój wnętrza pubu „Santa Fe” sprzyjał kojarzeniu się gości w małe grupki – tak więc absolwenci, którzy nie mieli szczęścia spotkać koleżanek i kolegów ze studiów – nie czuli się obco. Kiedy już wszyscy zasiedli przy drinkach, pysiach, chipsach i paluszkach poprosiliśmy o głos dyrektora naszego Instytutu prof. dr inż. Leopolda Jeziorskiego. Profesor witając wszystkich uczestników spotkania prosił o utrzymywanie więzów z uczelnią i pielęgnowanie wspomnień z nią związanych.



*... i grupowo.*

Przed pubem zrobiliśmy pamiątkowe fotografie. Największą popularnością cieszyły się zdjęcia z pamiętanymi przez wszystkich panią prof.dr hab.inż. Stefanią Stachurą i z prof.dr inż. Leopoldem Jeziorskim.



*Prof. Jeziorski doglądał „swojej” gromadki wychowanków.*

Wspomnień czar ogarnął wszystkich. Gwar rozmów świadczył, że było co wspominać. Nareszcie była też okazja do szczerych wyznań typu „Pani doktor, teraz już mogę to pani powiedzieć – tych pani próbek w piecu to do końca życia nie zapomnę!” W oko-



*W spotkaniu wzięło również udział wielu pracowników naszego Instytutu.*

licach kolacji złożonej z tostów i piwa byliśmy zgodni, że spotkania takie muszą odbywać się częściej. Nasi dwaj kelnerzy-doktoranci Grzesiu Golański i Adam Tokarz dzielnie spisywali zamówienia i roznosili napoje. Przed 21-szą przejęłam tę rolę, uff... ale najważniejsze, że kasa się zgadza.

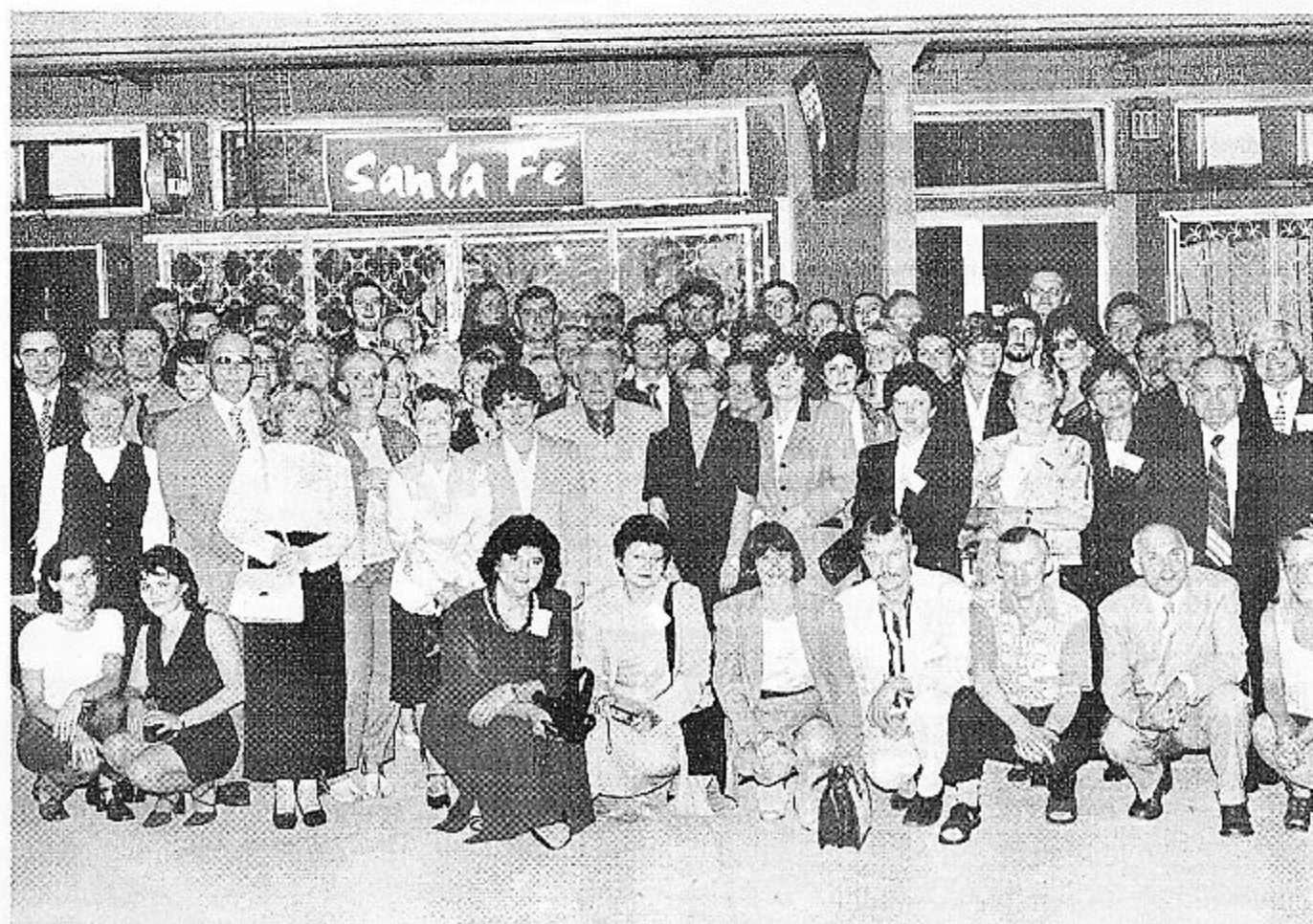


*... oraz Instytutu Fizyki.*

Co do godziny zakończenia spotkania, nie ma jasności – jakoś nikt nie pamięta...

Następne spotkanie za rok, też we wrześniu, z okazji 50-lecia naszego Wydziału.

**dr inż. Barbara Kucharska**



*Uczestnicy spotkania, prawie w komplecie.*

# Spotkanie absolwentów KATEDRA PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH I OCHRONY ŚRODOWISKA

Po raz kolejny, tym razem z okazji 50 - lecia Politechniki spotkali się absolwenci „piecownicy”. Tak nazywamy siebie wszyscy, którzy dyplomowali się w Katedrze Pieców Przemysłowych - dziś Katedrze Pieców Przemysłowych i Ochrony Środowiska niezależnie od nazwy specjalności, która w 37 letniej historii Katedry zmieniła się wielokrotnie.



*Tym razem – wykład o własnej Katedrze...*

Godzi się wspomnieć, że spotkania koła Piecowników, powołanego w 1985 roku spontanicznie przez naszych wychowanków, odbywają się nie tylko z okazji jubileuszowych zjazdów. Zgodnie z tradycją Katedry zapoczątkowaną przez jej twórcę prof. Zbigniewa Wernickiego - dbałość o tworzenie i kultywowanie więzi pracowników, absolwentów i studentów to nasza stała i miła powinność.

Tak było i tym razem - przybyło na spotkanie w pomieszczeniach Katedry około 140 osób. Wraz z absolwentami gościliśmy prodziekana Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej dr Andrzeja Ślęzaka oraz emerytowanych i byłych pracowników. Wszystkich naszych szanownych Gości powitał serdecznie Kierownik Katedry prof. dr hab. inż. Stanisław Słupek, który następnie razem z dr inż. Ireną Krężolek, również absolwentką specjalności piecowniczej, przypomnieli (ilustrowaną filmem) historię Katedry, poinformowali o dniu dzisiejszym i planach Katedry oraz specjalności na najbliższe lata.



*Wśród byłych wykładowców.*

Po tym niejako oficjalnym otwarciu rozpoczęło się - chyba najbardziej oczekiwane - spotkanie towarzyskie, które na życzenie absolwentów odbyło się w pomieszczeniach Katedry. Wymagało to niemałego wysiłku organizacyjnego naszych pracowników i studentów - ale dziś z całą pewnością trzeba stwierdzić, że warto

było. Zjechali się do nas wychowankowie aż z USA, Niemiec, Francji oraz z całej niemal Polski - od Bogatyni i Stalowej Woli po Elbląg i Szczecin. Byli obecni pierwsi piecownicy - promowani w 1964 roku mgr inż. Antoni Grabda i dr inż. Eugeniusz Skwaradowski, było wiele, wiele przemysłowych absolwentek i ich eleganckich kolegów, ze wszystkich prawie roczników.

Zgodnie z wygłaszanymi opiniami byli zauroczeni serdecznością, z jaką ich powitano i podjęto, bardzo często radośnie zaskoczeni, że my nauczyciele pamiętamy ich tak dobrze, czuli się wspaniale także w sali tanecznej. Odświeżono sympatie, ale przede wszystkim opowiadano jak żyją, co im losy przyniosły, dzielono się radościami, nadziejami i sukcesami zawodowymi. Nie zapomniano o nieobecnych, przede wszystkim zaś o tych, którzy odeszli na zawsze.

Rozmowy, wspomnienia, dobra zabawa trwały długie godziny. Światła w Katedrze Pieców Przemysłowych i Ochrony Środowiska przyciągały wzrok, jako jedyne na Wydziale, jeszcze długo po północy. Radosny nastrój i dobra atmosfera Spotkania Piecowników przywiodły także absolwentów innych specjalności.



*Koleżeński taniec.*

Nas, pracowników to spotkanie cieszy tym bardziej, że uzyskaliśmy kolejne potwierdzenie, iż związki między naszymi Wychowankami i Katedrą są ponadczasowe. Ładnie ujął to jeden z absolwentów - stwierdzając: „zawsze wraca się do



*Przy biesiadnym stole.*

tych miejsc, gdzie nawiązało się nowe znajomości i serdeczne przyjaźnie, gdzie zostawiło się miłą cząstkę swego życia”. Do dziś otrzymujemy podziękowania za spotkanie i deklaracje uczestnictwa w następnym, we wrześniu 2000. Czekamy na Was! Do zobaczenia!



# Zjazdy Absolwentów Wydziału Włókienniczego Politechniki Częstochowskiej w latach 1960 - 1999

Janusz Miller

Wydział Włókienniczy został utworzony w ówczesnej Szkole Inżynierskiej w Częstochowie w 1950 roku. Istniał 11 lat – zbyt krótko, aby osiągnąć znaczące, efektywne wyniki w rozwoju teorii i praktyki włókiennictwa, zwłaszcza że jego prekursorska działalność przypadła w okresie nieustannie piętrzących się trudności w zakresie pomieszczeń, wyposażenia laboratoriów, kadry nauczającej, programów nauczania i podręczników akademickich. W tej sytuacji wiele czasu i wysiłku trzeba było poświęcać zagadnieniom organizacyjnym, jakkolwiek prace naukowe, zwłaszcza w ostatnich latach istnienia Wydziału, również zaczęły nabierać rozmachu. Podstawowym jednak problemem było zapewnienie właściwego, stojącego na wysokim poziomie procesu dydaktycznego, pozwalającego przygotować wysoko kwalifikowane kadry dla potrzeb przemysłu włókienniczego.



doc.  
Jan Palczewski  
– dziekan  
Wydziału  
1950 - 1954  
oraz 1958 - 1960



z-ca prof.  
Edward Bielski  
– dziekan  
Wydziału  
1954 - 1956



z-ca prof.  
Józef Grosman  
– dziekan  
Wydziału  
1956 - 1958

Patrząc z perspektywy lat, trzeba stwierdzić, że to zadanie zostało sumiennie i rzetelnie wykonane. Świadczy o tym 516 absolwentów Wydziału, którzy przez długie lata zajmowali eksponowane stanowiska w przedsiębiorstwach produkcyjnych, handlu zagranicznym, szkolnictwie, administracji centralnej i terenowej. Swoją ofiarną pracą i społeczną działalnością, twórczymi osiągnięciami na miarę możliwości jakie stwarzała rzeczywistość Polski Ludowej, udowodnili oni, że studia na Politechnice Częstochowskiej należycie przygotowały



Egzamin dyplomowy na Wydziale Włókienniczym w 1954 roku. Od lewej: J. Szostand, J. Grosman, J. Palczewski, J. Kolakowski, G. Urbańczyk, J. Omański (dyplomant), K. Wójcik.

ich do wykonywania zawodu, pełnienia odpowiedzialnych funkcji oraz kierowania zespołami ludzkimi w jakże trudnych sytuacjach życiowych, społecznych i politycznych. Po 1989 roku znaczna część wychowanków Wydziału, w nowej sytuacji społeczno-gospodarczej rozwinęła skrzydła przesuując spółkom, przewodnicząc radom nadzorczym, prowadząc firmy konsultingowe i handlowe. Dziś po upływie 38 lat od chwili, gdy ostatni absolwenci opuścili mury Uczelni, większość spośród nich znalazła się na ucziwie wypracowanej emeryturze, nie rezygnując jednak z rozmaitych form aktywności zawodowej, która pozwala utrzymać dobrą kondycję fizyczną i satysfakcję życiową.



Zespół taneczny Politechniki Częstochowskiej w 1958 roku; większość zespołu to studentki i studenci Wydziału Włókienniczego.

Absolwenci Wydziału Włókienniczego, do których zalicza się również autor tego opracowania, rekrutują się z siedmiu roczników, które uzyskały dyplomy w Politechnice Częstochowskiej w latach 1954 – 1961. Stanowią oni zwartą grupę, bliską sobie wiekiem, długoletnimi powiązaniem zawodowymi, a także siłą wspomnień i wzruszeń doznanych wspólnie na Uczelni. Lata naszych studiów nie należały do łatwych w historii polskiego narodu. Naznaczone piętnem ludzkich dramatów nie były jednak pozbawione swoistego kolorytu i radości tworzenia. Wspominamy je z sentymentem i czułością, gdyż były to lata naszej młodości, jedynej i niepo-



*R. Juszczyk otwiera I Zjazd Absolwentów w 1960 roku. Siedzą: rektor W. Sakwa oraz prof. A. Czarnota.*

wtarzalne. Wtedy, w Uczelni, pod kierunkiem naszych wykładowców i wychowawców zdobywaliśmy kwalifikacje zawodowe i doświadczenia życiowe, wtedy kształtowały się nasze umysły i charaktery (choć może nieraz wypaczone specyfiką systemu), wtedy nawiązywaliśmy niezawodne przyjaźnie, wtedy rozkwitały nasze uczucia, często owocujące przez całe życie. I te nieprzemijające wartości powodują, że absolwenci Wydziału Włókienniczego Politechniki Częstochowskiej tak licznie, tak gremialnie zjawiają się zawsze na jubileuszach Uczelni, chcąc zmanifestować przywiązanie do swojej Alma Mater, pragnąc swą obecnością potwierdzić przynależność do grona jej wychowanków.

Pierwszy Zjazd Absolwentów odbył się w 1960 roku, kiedy to najmłodsze roczniki jeszcze studiowały na Wydziale, którego losy były już jednak przesądzone: rekrutacja została wstrzymana, a studenci drugiego i trzeciego roku przeniesieni na Politechnikę Łódzką. Wtedy to powstało Koło Absolwentów, przekształcone po latach w Stowarzyszenie Wychowanków Politechniki Częstochowskiej, w którym włókiennicy zawsze odgrywali istotną – jeśli nie wiodącą – rolę, stanowiąc znaczną część jego członków.

Kolejny zjazd w 1964 roku, pierwszy po likwidacji Wydziału, praktycznie odbył się bez udziału jego absolwentów. Rozgoryczeni rozwiązaniem Wydziału i bra-

kiem oparcia na Uczelni pozostali w domach, zwłaszcza że z racji praw biologii był to okres wychowywania przychodzącego na świat potomstwa. Nieliczni, którzy przyjechali, żalili się na całkowity brak zainteresowania nimi ze strony Uczelni.

Taka sytuacja nie powtórzyła się w roku 1970. Ówczesny prorektor Leopold Jeziorski zobligował autora tych wspomnień do przygotowania zjazdu i sesji naukowej absolwentów Wydziału Włókienniczego. Udało mi się wówczas namówić kilku kolegów do przygotowania referatów przedstawiających ich osiągnięcia zawodowe. Na sesję w murach Uczelni, której współprzewodniczyli byli dziekani Wydziału profesorowie Jan Palczewski i Józef Grosman, przybyło około 80 osób, które jeszcze nie bardzo wierzyły w powodzenie tej imprezy.

Kolejny zjazd w 1974 roku zgromadził już ponad 100 absolwentów. Podczas sesji naukowej sala na piętrze Klubu „Politechnik” nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych. Referaty wówczas wygłosili: b. dziekan Wydziału doc. Edward Bielski, Marian Kołodziński, Władysław Panek, Grzegorz Lipowski oraz organizator imprezy Janusz Miller. Kilka innych opracowań zostało opublikowanych w materiałach sekcji włókienniczej Konferencji Naukowej XXV-lecia P.Cz. Tam znajduje się również krótki rys historyczny naszego Wydziału, przedstawiający jego strukturę, problematykę naukową, kadre nauczającą oraz sylwetki niektórych absolwentów.



*Sala obrad podczas I Zjazdu Absolwentów, przemawia B. Kusowski.*

Na wspólnym obiedzie w Klubie NOT finansowanym przez miejscowe zakłady włókiennicze, atmosfera była wspaniała; koleżanki i koledzy przekonali się, że warto spotykać się w tym gronie, że łączące nas więzy się nie rozluźniły, a przyjaźnie nie osłabły. Może jeno uczucia, niegdyś płomienne, nieco przygasły.

Odtąd na kolejnych zjazdach pojawiało się coraz więcej absolwentów, których sentyment do przeszłości, potrzeba powrotu do miejsc związanych z czasem młodości wzrastała w miarę upływu lat mijających od chwili opuszczenia murów Uczelni.



*Absolwenci Wydz. Włókienniczego z roku 1954 z prof. J. Palczewskim na zjeździe w roku 1979.*

W 1979 roku zebraliśmy się w sali AMF Wydziału Metalurgicznego. Było nas 170 spośród 500 absolwentów Wydziału; co trzeci zjawiał się więc na zjeździe, podczas gdy z dwóch pozostałych wydziałów: Budowy Maszyn i Metalurgicznego – co ósmy. Świadczyło to o postępującej integracji środowiska, głębokim przywiązaniu do Uczelni, a także o gościnności ze strony jej władz oraz aktywności Stowarzyszenia Włókienników Polskich, które mocno angażowało się w organizację naszych zjazdów.

Pamiętam, że gdy rozpoczynałem powitalne przemówienie usłyszałem jakiś szum, a po chwili łomot odsuwanych krzeseł i spontanicznie zaintonowane „Sto lat”. Stałem chwilę zdezorientowany zanim spostrzegłem, że na salę wszedł prof. Jerzy Kołakowski – rektor Uczelni, kiedy Wydział powstawał i rozwijał się, natomiast nieobecny w kraju, gdy go likwidowano. Spotkanie nasze zaszczylicili również swą obec-



*Absolwenci Wydz. Włókienniczego z roku 1957 na zjeździe w roku 1979.*

nością: ówczesny rektor prof. Józef A. Ledwoń, założyciel Wydziału prof. Jan Palczewski, doc. Edward Bielski oraz po raz pierwszy b. wykładowca Wydziału a wówczas profesor Politechniki Łódzkiej i prezes SWP – Janusz Szosland, który wygłosił referat pt. „Nauka w służbie technologii włókienniczej”. Odtąd prelekcje prof. Szoslanda, wybitnego autorytetu na-

ukowego, stały się trwałym elementem naszych jubileuszowych spotkań.

Po południu odbył się bankiet w sali konferencyjnej NOT na pierwszym piętrze; później przenieśliśmy się na dół do klubu, gdzie w ogromnej ciasnocie usiłowaliśmy tańczyć zapominając, że właśnie zaczyna się w „Politechniku” wielki bal 30-lecia.

Najbardziej udany był chyba jednak Zjazd we wrześniu 1984 roku. 35-lecie swego istnienia Politechnika obchodziła dość skromnie. Zrezygnowano ze zjazdu absolwentów Uczelni, nie przewidziano żadnych spekta-



*Absolwenci Wydz. Włókienniczego z roku 1956 na zjeździe w roku 1984.*

kularnych imprez. Wtedy to włókiennicy rzucili hasło urzędzenia zjazdu we własnym gronie. Odzew był zaskakujący: tym razem 216 osób zgłosiło swe uczestnictwo. Patronat nad zjazdem przyjęli: wojewoda częstochowski Grzegorz Lipowski oraz rektor prof. Janusz Elsner. Obecni byli nasi wykładowcy i wychowawcy oraz gospodarze Uczelni. Prof. Szosland wygłosił referat pt. „Nowoczesne włókiennictwo – nośnikiem postępu”. Wspólny obiad w stołówce „Gigant” zakończył część oficjalną.

A wieczorem spotkaliśmy się wszyscy w restauracji „Adria”, która z ledwością pomieściła tak liczne grono uczestników zjazdu. Bawiliśmy się szampańsko do późnych godzin nocnych, chcąc, być może, odreagować stresy związane z wydarzeniami ostatnich lat. Czuliśmy się jeszcze młodzi, pełni werwy i połotu, a na-



*Otwarcie Zjazdu Absolwentów Wydz. Włókienniczego w 1984 roku.*

sze koleżanki, zawsze stanowiące na Wydziale większość, były ciągle piękne i atrakcyjne, kuszące swą urodą i wdziękiem.



Sala obrad podczas zjazdu w 1994 roku, na pierwszym planie absolwenci z roku 1955.

We wrześniu 1989 roku zebraliśmy się w zupełnie odmiennej sytuacji społeczno-politycznej kraju. Byliśmy pełni nadziei na lepszą przyszłość, mimo balastu wieku zdolni jeszcze wykrzesać wiele sił i energii, aby tę przyszłość kształtować. I znów przyjechało ponad 200 osób, w tym również goście zza oceanu. Wielu



Prof. J. Palczewski witany na zjeździe w 1994 roku. Od lewej: J. Szosland, E. Paradowska, J. Palczewski, E. Bielski, w głębi J. Miller.

zwabionych famą o naszych udanych spotkaniach zjawilo się na zjeździe po raz pierwszy. Szalejąca inflacja pokrzyżowała wprawdzie nieco nasze plany, zebrane fundusze okazały się niewystarczające, ale nic nie mogło zakłócić uroczystego spotkania na Uczelni, a potem rautu w salach NOT.

Po raz ostatni gościliśmy wówczas w naszym gronie prof. Jana Palczewskiego, twórcę Wydziału i współzało-



J. Miller otwiera zjazd w 1994 roku.

zyciela Uczelni, stanowiącego uosobienie historii polskiego włókiennictwa, który mając 88 lat specjalnie przyjechał do nas z Warszawy, gdzie spędzał ostatnie chwile swego życia. Jakże wzruszające było jego wystąpienie, pełne ciepła i okazywanej nam przyjaźni. Rok później, dokładnie w dniu inauguracji nowego roku akademickiego, oddaliśmy mu ostatni hołd na cmentarzu w Raszynie.

W 1994 roku frekwencja na zjeździe była już nieco mniejsza: 116 osób formalnie zgłoszonych, ok. 140 obecnych. W tradycyjnym spotkaniu na terenie Politechniki uczestniczył rektor prof. Janusz Braszczyński. Warto nadmienić, że obecność włodarza Uczelni w naszych spotkaniach od dwudziestu lat stała się regułą, stanowiąc wyraz uznania zarówno dla osiągnięć włókienników jak i ich przywiązania do Szkoły. Kolejni rektorzy Janusz Elsner i Janusz Braszczyński byli zresztą naszymi nieco starszymi kolegami, doskonale znanymi z młodości lat. Na sesji prof. Janusz Szosland wygłosił oryginalny, ilustrowany muzyką referat pt. „Symfonia atlasowa”, który spotkał się z żywym aplauzem zebranych. Wieczorem gościliśmy u naszego kolegi Wacława Woszczyka w stanowiącej jego własność restauracji „Polonia”, gdzie wesoło i przyjemnie spędziliśmy długie godziny.



Spotkanie absolwentów Wydz. Włókienniczego w restauracji „Polonia” w 1999 roku.



*Spotkanie absolwentów Wydz. Włókienniczego w 1999 roku.*

I wreszcie nadszedł dzień 24 września 1999 roku, stanowiący kulminację obchodów 50-lecia Uczelni. Nad zjazdem absolwentów Wydziału Włókienniczego objęło patronat Stowarzyszenie Wychowanków Politechniki Częstochowskiej. Dzięki jego działaniom jeszcze raz udało się zmobilizować blisko 150 koleżanek i kolegów, którzy nie bacząc na upływające lata, na związane z nimi różne dolegliwości, znów tak licznie przybyli do Częstochowy, aby wrócić wspomnieniami do czasów młodości, aby podzielić się z przyjaciółmi radościami i troskami dnia dzisiejszego.

Niestety, nie wszystkim było dane doczekać końca XX wieku. Nieubłagana śmierć wyrwała spośród nas co najmniej 50 osób, odeszli również nasi wykładowcy, pozostając jednak na zawsze w naszej serdecznej pamięci. Spośród gości honorowych witaliśmy już tylko b. dziekana Wydziału doc. Edwarda Bielskiego, naszego wypróbowanego przyjaciela i bliskiego człowieka. Był z nami również prof. Leopold Jeziorski, od 20 lat prezes Stowarzyszenia, niezmiennie uczestniczący w naszych



*Absolwentki Wydziału z 1960 r. na spotkaniu w 1999 roku.*

uroczystościach, podobnie jak jego poprzednik Rościław Juszcuk oraz senator Grzegorz Lipowski.

Tym razem ze względu na wypełniony program imprez jubileuszowych zrezygnowaliśmy ze spotkania na Uczelni. Nasze koleżanki i koledzy uczestniczyli gremialnie w spotkaniu z Senattem P.Cz. w sali Filharmonii (przemawiał tam Henryk Walczyk –

przedsiębiorca z USA), podziwiali występy Zespołu „Śląsk” oraz Maryli Rodowicz, brali udział w nabożeństwie i zwiedzaniu Jasnej Góry, byli aktywni na



*Absolwenci z roku 1960 na spotkaniu w 1999 roku.*

Walnym Zjeździe Stowarzyszenia, wchodząc w skład zarówno ustępującego jak i nowo wybranego Zarządu. Nieliczni, którym siły na to pozwoliły, zdecydowali bawić się na Złotym Balu, reprezentując tam najstarsze pokolenie absolwentów.



*Wychowankowie Wydz. Włókienniczego na spotkaniu w 1999 roku.*

Natomiast wszyscy włókiennicy spotkali się na uroczystej kolacji w restauracji „Polonia”, gdzie staropolska gościnność gospodarza umożliwiła wytworzenie niezwykle ciepłej, serdecznej, niemal rodzinnej atmosfery. W tym niepowtarzalnym klimacie wzajemnej życzliwości, przyjaźni i radości z ponownego spotkania snuły się wspomnienia, opowieści o niegdysiejszych sukcesach, no i oczywiście o dzieciach i wnukach. Panie nieodmiennie brylowały na parkiecie w takt melodii naszej młodości, a panowie – choć trzeba przyznać, że nieliczni – preferowali barowe rozrywki. Było miło, nastrojowo, sentymentalnie. Wielu zdawało sobie sprawę, że z obiektywnych przyczyn jest to już, być może, ostatnie takie nasze spotkanie. Tym goręcej starali się nakłaniać organizatora zjazdu, żeby nie zaprzestał swej działalności w Stowarzyszeniu Wychowanków i w dalszym ciągu integrował środowisko absolwentów włókienniczego wydziału częstochowskiej Politechniki. Z jakim rezultatem – pokaże przyszłość.

## 50 lat POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

# Spotkanie Absolwentów na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej

### w dniu 24 września 1999 roku

Zjazd absolwentów każdej szkoły w skali makro jest zjawiskiem nadzwyczaj pozytywnym zarówno dla jej byłych uczniów i nauczycieli, jak również dla samej uczelni. Przyjeżdżający dowiadują się o rozwoju szkoły, o jej sukcesach i kłękach oraz planach tych perspektywicznych i tych na czas najbliższy, wymieniają informacje o sobie, oplakując tych co odeszli i ciesząc się (czasem dziwiąc się lub zazdroszcząc) z sukcesów kolegów. Utało się również tak, że w zjeździe absolwentów biorą udział przeważnie ci, którzy mogą pochwalić się osiągnięciami, tych co mniej od przeciętnych osiągnęli, zwykle na zjazdach nie widać.

Jednak głębsze i bardziej sentymentalne znaczenie dotyczy zjazdu absolwentów w skali mikro to jest wy-

działów, a w zasadzie katedr i zakładów z którymi absolwent był związany zarówno przez kierunek studiów, specjalizację jak i wykonywaną pracę dyplomową. Dlatego dziwić nie może, że istotnym punktem w czasie każdego zjazdu absolwentów każdej szkoły wyższej są spotkania na Wydziałach (w Katedrach lub Zakładach). Z okazji 50 – lecia Politechniki Częstochowskiej od piątku do soboty czyli w dniach 24 – 25 września odbył się Zjazd Absolwentów. W ramach tego zjazdu w piątek o godzinie 18 odbyły się spotkania absolwentów na Wydziałach. Spotkania te przygotowywały kilkusobowe Wydziałowe Komitety Obchodów 50 – lecia Politechniki Częstochowskiej. Spotkanie takie odbyło się również na Wydziale Elektrycznym.



Wydział Elektryczny P. Cz. 24 września 1999 r. Grupa absolwentów Wydziału Elektrycznego ze swoim profesorem. Od lewej: mgr inż. Zbigniew Jakubas (7 rocznik), mgr Bożena Sztajner (7 rocznik), doc dr Andrzej Kapcia - matematyk, mgr inż. Janina Polak-Brożek (9 rocznik), dr inż. Tomasz Galkowski (9 rocznik), mgr inż. Zdzisław Lelotko (7 rocznik), mgr inż. Sławomir Konstanciak (7 rocznik), mgr inż. Bernard Kozielski (7 rocznik).

Od lat można zauważyć pewne zasady „zjeżdżania” się absolwentów Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej. W sposób masowy absolwenci przyjeżdżają na zjazdy organizowane przez Wydział w okresie Jego kolejnych jubileuszy. W czasie zjazdów ogólnouczelnianych absolwenci elektrycy uczestniczą w nich w niewielkim zakresie. Ciekawą i nieprzewidywalną sprawą jest nagłe i niespodziewane pojawienie się w czasie imprez na wydziale dużej liczby absolwentów elektryków, nie ujętych we wcześniejszych zapisach ani na tworzonych listach uczestników. Podobne zjawisko wystąpiło również i tym razem. Dotychczas Wydział Elektryczny Politechniki Częstochowskiej ukończyło ponad trzy tysiące magistrów inżynierów i ponad pół tysiąca inżynierów. W zjeździe miało uczestniczyć pół setki zgłoszonych osób. Ilu ich mogło pojawić się w piątek na Wydziale było wielką niewiadomą, wywołującą nerwowość Wydziałowego Komitetu, oraz stanowiącą zapewne przyczynę zmartwień władz wydziału.

Przygotowany program wydziałowy spotkania przewidywał powitanie absolwentów przez władze wydziału, spotkanie koleżeńskie na holu, oraz zwiedzanie laboratoriów i budynku. Na wszelki wypadek na holu (w którym na stojąco może pomieścić się kilkaset osób) urządzono zimny stół z przekąskami, napojami i szampanem na ponad setkę osób. Przygotowano również podstawowe laboratoria do zwiedzania, chcąc absolwentom szczególnie pokazać tych 8 najnowszych urządzonych w ciągu ostatnich kilku lat – stanowiących wizytówkę Wydziału.

Powitanie Absolwentów przez władze wydziału odbyło się w jego największej sali E1. W prezydium zasiadli dziekani i prodziekani (w przeważającej większości absolwenci Wydziału). Na miejscu honorowym zasiadła zasłużony profesor Wydziału Irena Dobrzańska, nauczyciel – wychowawca wszystkich roczników, które dotychczas opuściły Wydział. Sala pękała w szwach, na holu przed salą oraz na schodach i przy otwartych oknach sali (nie bacząc na rośliny rosnące pod oknami) tłoczyli się elektrycy. Szczęśliwcy, którym udało się zająć miejsca siedzące w długich „szkolnych” ławach, stłoczeni w nich byli jak nigdy wcześniej.

Spotkanie rozpoczął i w krótkich słowach serdecznie powitał zebranych dziekan profesor Andrzej Roman (absolwent drugiego rocznika Wydziału), a następnie głos zabrała profesor Irena Dobrzańska współorganizator Wydziału, Jego pierwszy profesor, krótko wspominając minione lata. Forma tych wypowiedzi sprawiła, że na sali i poza nią atmosfera zrobiła się miła i rodzinna. Mimo panującego tłoku głos zabrali prywatnie również absolwenci wydziału: obecnie posłowie, urzędnicy administracji państwowej, przedstawiciele świata dużego biznesu, i ci którzy czuli potrzebę wypowiedzenia się. Ciągłe dochodzili pod budynek nowi absolwenci. Pod oknami zbie-

rało się coraz więcej osób, a na sali i przed nią robiło się coraz ciasniej. Widząc stale zwiększający się tłum pod oknami dziekan postanowił zakończyć spotkanie w sali E1 i przenieść całą imprezę na hol pierwszego piętra, gdzie czekał zimny bufet, oraz istniała możliwość pomieszczenia (na stojąco) wszystkich przybyłych. Po przyjeździe absolwentów na hol, napełniono kielichy szampanem, rozdając je obecnym. Następnie dziekan wznosił toast kieliszkiem szampana za Uczelnię – Jubilatkę i Wydział. Wznoszono również toasty za zdrowie, szczęście i sukces Jego Absolwentów, oraz Pracowników. Pomimo tego, że liczba osób przekraczała trzysta (z hakiem, z hakiem) szampana o dziwo starczyło dla wszystkich, mimo że niektórzy absolwenci nie mogli go wypić z właściwych kielichów.

Na holu potworzyły się grupki absolwentów nie tylko związane z rocznikami ukończonych studiów, ale również ze specjalnościami, oraz z Zakładami w których robili dyplomy. Wkrótce dyskutujący przeszli do swoich „macierzystych” jednostek, gdzie wspomniano dawne, dobre minione czasy w murach Szkoły, zdarzenia i psoty studenckie tam mające miejsce. Wspomniano tych nauczycieli i absolwentów, którzy odeszli. Spotkania w jednostkach trwały do godziny dwudziestej, kiedy to Dziekan Wydziału, wspólnie z prorektorem ds. nauczania profesorem Andrzejem Ruskiem (absolwentem drugiego rocznika Wydziału) przeszli po jednostkach spraszając obecnych do Sali Rady Wydziału.

Impreza w Sali Rady Wydziału rozwinęła się znakomicie i znakomicie spisał się Starosta (również z tytułu) tego przyjęcia. Pojawiły się półmiski z jadłem, a puste szkło zostało zapełnione. Wznoszono toasty, opowiadano i wspomniano przeżyte lata na Uczelni. Wymieniano obecne adresy, zapadały decyzje organizacji spotkań różnych roczników, powracały dawne sympatie i odżywały dawne spory. Wszyscy w murach swojego Wydziału czuli się jakby młodsi. Część absolwentów grupami udała się do pobliskich knajpek (a dużo ich ostatnimi laty pojawiło się wokół miasteczka akademickiego) i tam mile spędzili czas w swoim przyjacielskim gronie.

Spotkanie w Sali Rady Wydziału zakończyło się już w sobotę, bladym świtem. Ci, wytrwali i bardziej odporni poszli się przebrać, ogolić (przeważająca część absolwentów Wydziału Elektrycznego to jednak mężczyźni), coś zjeść i wrócić na teren miasteczka aby dalej uczestniczyć w kolejnych imprezach Zjazdu Absolwentów.

**Aleksander Gąsior** KEE  
absolwent studiów dziennych  
Wydziału Elektrycznego  
Politechniki Częstochowskiej  
z 1974 roku (trzeci rocznik)

# Spełnione marzenie Leonardo da Vinci

Zbigniew Piłkowski

W dziejach cywilizacji, jak świetlne rozbłyski, pojawiają się ludzie o nieprzeciętnym talencie, którzy zaprzeczają prawu regularnego rozwoju, rwąc skokowo w niedostępne dotąd obszary. Odrodzenie było pod tym względem okresem szczególnie płodnym. Wielcy mistrzowie na polu literatury: *Dante*, *Petrarka* i *Boccaccio*, znaleźli równie wielkich w dziedzinie architektury, malarstwa i rzeźby, takich jak: *Giotto*, *Brunelleschi*, *Donatello*, *Cellini*, *Rafaël*, czy *Michał Anioł*. W tym znakomitym towarzystwie Leonardo wyróżniał się największą wszechstronnością. Zdobył sławę już za życia, lecz mimo że osiągnął tak wiele, umierając ubolewał nad tym, że pozostawił dwa niezrealizowane marzenia:

- szybowania w powietrzu ... i
- zbudowania posągu konnego, jakiego nigdy dotąd nie było.

Specyficzne ukierunkowanie rzeźbiarskich zainteresowań Leonarda wynikało z historycznego kontekstu. Pomnik konny, o jakim marzył, jest szczególną formą rzeźbiarskiego portretu, ukształtowaną w epoce antycznego Rzymu. Przeznaczony do zewnętrznego, publicznego oglądu daje nieporównywalnie większy krąg odbiorców, a funkcjonując z większym rozgłosem daje znaczną satysfakcję obu zainteresowanym stronom: twórcy i zamawiającemu, tym bardziej, że ten sposób



Pamiątkowe zdjęcie z Niną Akamu przed posągiem Wielkiego Konia - Mediolan, San Siro, 1999.

portretowania poniekąd samoczynnie stwarza dodatni *image* jeźdźca, wynosząc go, uwznioślając, przydając mu godności. Rzymianie chętnie to wykorzystywali

dla godnego upamiętniania swych zwycięskich wodzów. Brązowy posąg Marka Aureliusza z rzymskiego Kapitolu, najstarszy zachowany europejski pomnik konny, jest tego dobrym przykładem (rys. 2). Zarówno ten pomnik, jak i – rzymska statua konna *Regisole*<sup>1</sup> w Pawii z pierwszego wieku oraz czwórka koni ze złoczonego brązu z kwadrygi San Marco w Wenecji były inspiracją i wyzwaniem dla rzeźbiarzy włoskiego Odrodzenia, którym rzeźba kamienna już nie wystarczała w naśladowaniu antyku.

Wyzwanie to jako jeden z pierwszych podjął *Donatello*, realizując w brązie pomnik konny kondotiera *Erazma da Narni* zwanego *Gattamelata* (Padwa 1453). Rzeźba świadomie oddzielona od grobowca i ustawiona na jednym z najważniejszych miejsc w mieście była czymś zupełnie nowym nie tylko w Padwie.

Śladem Donatella poszedł *Andrea del Verrocchio* (*Andrea di Cione*, 1435-88), *nota bene* nauczyciel Leonarda, stawiając w Wenecji konny pomnik kondotiera *Bartolomeo Colleoni*. Prace nad tym pomnikiem rozpoczęte w 1481 zostały zakończone dopiero w 1496 roku.

Wspomniane dzieła nabrały wielkiego rozgłosu i ambitni artyści Odrodzenia dążyli do sprawdzenia swych sił w tym typie rzeźby pomnikowej. Do tego grona należał Leonardo. Zaproponował on w 1482 roku księciu Mediolanu *Lodovico* wykonanie w brązie pomnika ku czci jego ojca kondotiera *Francesca I Sforzy*<sup>2</sup>. Propozycja była niezwykle ambitna, zarówno ze względu na kompozycję bryły, jak i zamierzenia wykonawcze.

„Pomnik *Franciszka I Sforzy* był nowością w sztuce – napisał Karol Estraicher w jednym z przypisów do tekstu Vasariego [1] – przedstawiał bowiem księcia na wspiętym rumaku”.

Nawiasem mówiąc, do tematu wspiętego rumaka powrócił Leonardo raz jeszcze w szkicach do pomnika *Trivulcio*<sup>3</sup>.

Należy zauważyć, że do XV wieku akceptowalną tendencją przedstawiania koni w większości pomników konnych był monumentalny chód, zbliżony do tzw. *amble* (inochodu). Jest to czterotaktowy niezbyt naturalny ruch zwierzęcia, wypracowany specjalnym treningiem po to, by można było stosunkowo szybko pokonywać duże odległości przy minimalnym dyskomforcie jazdy.



Konie z San Marco, pomniki Gattamelaty i Colleonego ilustrują ten wygodny, lecz mało estetyczny ruch.

Leonardo nad modelem pomnika z dłuższymi przewrami pracował 17 lat, poszukując i wciąż nie mogąc znaleźć właściwego rozwiązania, godzącego ambitny zamysł z wymogami czysto inżynierskimi. Gdy w roku 1490 udał się do Pavii celem obejrzenia statuy konnej *Regisole*, stwierdził iż:

„bardziej niż wszystko inne należy pochwalić swobodny ruch konia”.

To naturalne balansowanie zwierzęcia na dwóch przekątniowych nogach w pomniku *Regisole* musiało być na tyle inspirującym, że nowopowstałe rysunki Leonarda są zapowiedzią zmiany koncepcji zorganizowania dwupunktowego kontaktu wielkiej rzeźby z postumentem.

Należy dodać, że ogrom posągu konnego wg projektu Leonarda wynikał m.in. z konsekwentnego stosowania zasad renesansowej estetyki, w której bardzo ważną rolę odgrywała proporcja. Proporcja wymagała zharmonizowania wymiarowego rzeźby z otoczeniem, w tym konkretnym przypadku z rozległością dziedzińca i potęgą murów mediolańskiego zamku Sforzów.

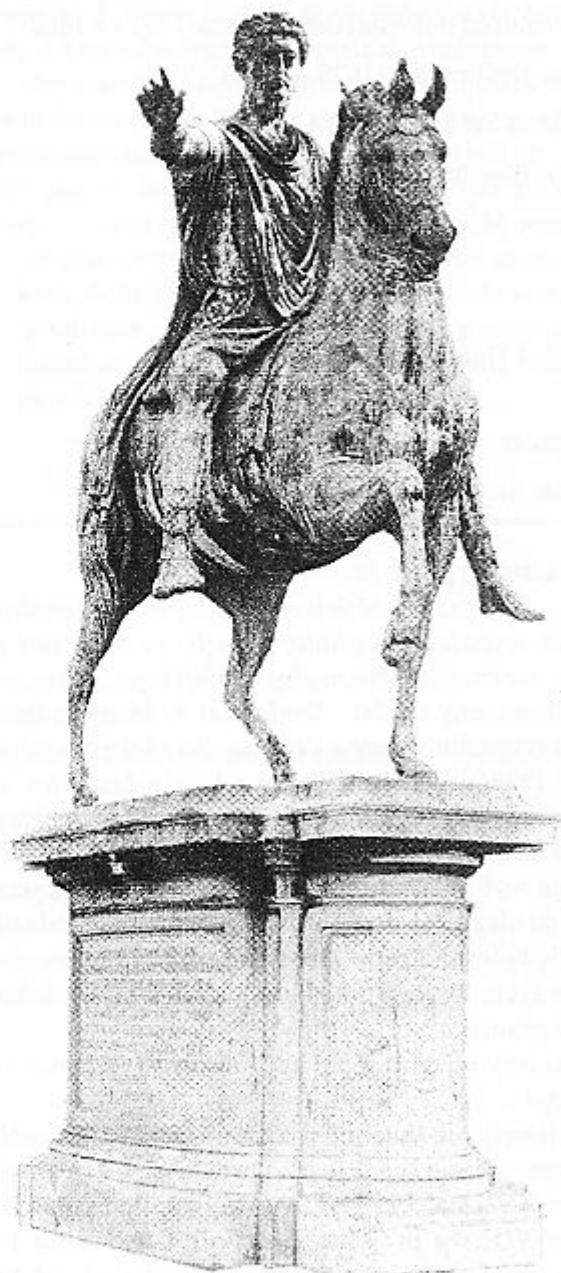
W renesansowej estetyce niepoślednią rolę odgrywała również anatomia. Studiowaniu anatomii Leonardo poświęcał wiele czasu. Współpracował on ze sławnym anatomem *Mercantonio della Torre* (1482-1512), dla którego wykonał wiele rysunków anatomicznych, sam zaś dla własnych potrzeb opracował traktat dotyczący anatomii i proporcji ciała konia, który niestety nie dotrwał do naszych czasów.

Większość leonardowych szkiców koni z natury powstała w słynnej stajni Sforzów. Leonardo preferował konie ras iberyjskich. Konia iberyjskiego określa się niekiedy terminem *dzianet*<sup>4</sup>. Nazwa pochodzi od hiszpańskiego przymiotnika „*gineta*” określającego ten typ umiejętności, które uczynił te konie bardziej przystosowanymi do walki z użyciem nowej broni palnej, aniżeli ciężkie konie bojowe średniowiecznego rycerstwa.

Rysunki Leonarda ujawniają charakterystyczną sylwetkę dzianeta iberyjskiego z łukowatą szyją, wysokim grzbietem, krótkim i zaokrąglonym zadem, niskim osadzeniem ogona, silnymi mięśniami i subtelnym zarysem ścięgien i kości.

Studia naukowe z anatomii ludzi i zwierząt, fizyki, matematyki, statyki i mechaniki, jak również optyki i wielu nauk przyrodniczych prowadził Leonardo przez całe życie. Siedemnaście tomów jego pism znajduje się we Francji, osiem w Anglii (*Royal Library* w Windsorze), inne we Włoszech (*Codex Atlanticus*) i Hiszpanii (*Kodeks Madrycki*, ponownie odkryty w 1965 roku). Rysunki z *Kodeksu Windsorskiego* były najbardziej przydatne dla odtworzenia konia z pomnika Sforzy według projektu Leonarda [8].

Z dwóch podstawowych technik rzeźbiarskich: odkuwania w kamieniu i odlewania w brązie, Leonardo wybrał metodę drugą, z ambitnym planem lania posągu w całości. Tu trzeba nadmienić, że Donatello i Verocchio swe pomniki konne wykonywali w częściach, łącząc je następnie metodą spajania odlewniczego. Nowatorski Leonardo nie chciał iść tą utartą drogą. Sądził, że odlanie posągu w całości da lepszy efekt estetyczny.



Pomnik konny Marka Aureliusza - Rzym, Kapitol (166 - 180 ne).

W okresie pracy nad projektem poznawał tajniki rzeźby i odlewnictwa, bo taka była w tym czasie nierozłączność tych mistrzowskich umiejętności. Bywał zatem w odlewniach (świadczą o tym jego rysunki), rozmawiał ze specjalistami, słuchał tego co mówią. Wielu z nich, podziwiając sam projekt, krytycznie odnosiło się do możliwości jego realizacji.

**Tabela 1** Niektóre europejskie pomniki konne

Rzeźbiarz	Osoba upamiętniana	Rok	Miejsce
—	Marek Aureliusz	166-180	Rzym
Donatello (Donato di Niccolo di Betto Bardi) 1386 – 1466	Erazm da Narni (Gattamelata)	1453	Padwa
Andrea del Verrocchio (Andrea di Cione) 1435-1488	Bartolomeo Colleoni	1481(5)	Wenecja
Giovanni da Bologna (Giambologna) 1529 – 1608	Cosma I	1594	Florencja
Francois Girardon (1628 – 1715)	Ludwik XIV	1699	Paryż
Andreas Schluter (1660-1714)	Fryderyk III	1703	Berlin
Edme Bouchardon (1698-1762)	Ludwik XV	1765 (68)	Paryż
Etienne Maurice Falconet (1716-91)	Piotr I	1782	Petersburg
[1]	Józef II	1807	Wiedeń
Berthel Thordvaldsen (1768 – 1844)	ks. Józef Poniatowski	1829	Warszawa
P.Dubois	Joanna d'Arc	1895	Paryż
Antun Augustincic	Józef Piłsudski	1939 (1999)	Katowice

Vasari [1] pisze, że:

„... ci którzy widzieli ów model konia Leonarda twardo wypalony w glinie, mówili, że nie znali niczego piękniejszego ani dostojniejszego”.

Ukończony model *Konia* stał w Mediolanie do czasu wybuchu wojny z Francją. Po zdobyciu miasta przez Francuzów w 1499 roku księżę *Lodovico* został uwięziony. Zgromadzony na pomnik brąz przetopiono wcześniej na działa do obrony miasta, a model posągu rozbili doszczętnie żołnierze francuscy, strzelając do niego, jak do tarczy. Była to dla Leonarda niezwykle bolesna strata, której nie umiał zapomnieć do końca życia. W jego notatkach znajduje się niedokończone zdanie:

„Gdyby mi było dane go dokończyć, gdybym tylko mógł ...”

Niestety nie było mu to dane. Udanej próby całościowego odlania konnego posągu dokonano dopiero pod koniec XVII stulecia. Był to pomnik króla Francji *Ludwika XIV* wg projektu *Francois Girardon'a* [3]. Posąg miał wysokość ponad 6 m i masę ok. 26 ton. Odslonięty w 1699 roku został zniszczony w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Stojący obecnie przed Pałacem Wersalskim pomnik konny *Ludwika XIV* jest dziełem późniejszej daty.

Podobną techniką wykonano w Niemczech pomnik Jana Wellema, dzieło niderlandzkiego mistrza Gabriela Grupello z 1711 roku.

Odlany w całości pomnik konny *Ludwika XV* ([4]

- 1765, Paryż), również nie dotrwał do naszych czasów; zniszczono go w 1792 roku.

Całościowo lany pomnik konny *Piotra I Wielkiego* (1782) jest dziełem Francuza *E.M. Falconet'a*, który intuicyjnie nawiązał do pierwotnego zamysłu twórczego Leonarda, przedstawiając konia w spięciu na tylnych nogach [ 2 ].

Mimo latami gromadzonych doświadczeń całościowe odlewanie dużych monumentów było zawsze przedsięwzięciem ryzykownym i kosztownym. Jednak moda na pomniki konne utrzymywała się w Europie dość długo (tabela 1). Kiedy w 1977 roku amerykański pilot, rzeźbiarz - amator i kolekcjoner w jednej osobie *Charles Dent*, zafascynowany geniuszem Leonarda, postanowił odtworzyć i zbudować na podstawie zachowanych szkiców dzieło największego mistrza Renesansu pomysł ten uznano za maniacki i niewykonalny. Mimo to *Dent* podjął działania, zrobił dużo: zbudował z własnych środków atelier rzeźbiarskie, zgromadził kopie rysunków Leonarda, wykonał własnoręcznie modele *Konia* w różnych skalach. Lecz w 1994 roku zmarł i podobnie, jak Leonardo nie ujrzał swego marzenia. Jednak działała już grupa ludzi *zainfekowanych* pomysłem *Denta*. Ona dokończyła dzieła. Duże słowa uznania należą się fundacji *Leonardo da Vinci Horse Co (LDVH)*, która kierowała organizacyjną i finansową stroną przedsięwzięcia. *LDVH* powierzyło proces odtworczy amerykańskiej rzeźbiarce *Ninie Akamu* (rys. 1): najpierw - profesjonalną ocenę modeli *Charlesa Denta*,

później - całkowity trud nowej realizacji rzeźby w sposób możliwie najwierniej oddający myśl projektową Leonarda.

Oto słowa N. Akamu:

„Po miesiącach, w miarę postępu prac nad modelem, stwierdziłam, że Leonardo prowadzi mnie po nieoczekiwanej zawitej drodze o ogromnym zasięgu. To co na początku postrzegałam jako proste, rozwinęło się w coraz bardziej narastającą złożoność. Tylko szybki bieg wydarzeń częściowo ratował mnie przed odczuciem ogromnego psychicznego i fizycznego przytłoczenia”.

Ostatecznie po blisko 2 latach pracy powstał model, który odlewnia Tallix Co. (USA) zamieniła na pomnik. Monument podzielony na siedem zespołów montażowych dostarczono do Włoch samolotem włoskich linii lotniczych Alitalia. Po zmontowaniu, wykończeniu i ustawieniu na marmurowym postumencie przyjął on ostateczną postać.

Uroczystość odsłonięcia we wrześniu 1999 była wielkim kilkudniowym wydarzeniem kulturalnym w Me-

diolanie. Towarzyszyło mu międzynarodowe sympozjum odlewnictwa artystycznego zorganizowane w gmachu Muzeum Nauki i Techniki im. Leonarda da Vinci. Miałem zaszczyt prezentować na nim osiągnięcia polskiego odlewnictwa artystycznego dużej skali. Ale to już inny temat.

Wielkiego Konia Leonarda Anno Domini 1999 wykonano współczesną techniką segmentową. Korzystało z bogatego arsenału nowych tworzyw i technik odlewniczych. Sądzę jednak, że nie technika i technologia były w tym odtwórczym procesie najważniejsze.

Pięciusetletni pomost przerzucony między marzeniami Leonarda da Vinci i wysiłkami Charlesa Denta zmierzającymi do ich urzeczywistnienia jest czymś fascynującym, co sprawia, że posąg Wielkiego Konia urasta do rangi symbolu:

- *po pierwsze* - nieprzemijalnej wartości spraw wielkich, do których dąży i będzie dążył Człowiek,
- *po drugie* – nonsensu wojen, które z wielkich dokonań czynią Wielkie Tarce Strzeleckie, oczekujące wiekami na heroicznym Dentów.

## Literatura

1. Vasari G., Żywoty najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów, PIW Warszawa 1980
2. Kaganovic A., Mednyj vsadnik, *Isskustvo - Leningrad 1982 (wyd. II)*
3. Boffrand D., Descriptio omnium operarum quibus ud fundendam ex aere uno emissionem metalli Louss XIV statuam equestrem; *Paris 1743*
4. Mariette P.G., Description des travaux qui ont precede accompane et suivi la fonte en bronze d'un seul jet la statue equestra de Louss XV, *Paris 1768*
5. Bech N.I. i in, Mir chudożestvennogo litja – istorija tehnologii, *Moskwa 1997*
6. Engels G., Wubbenhorst, 5000 Jahre Giessen von Metallen, *Dusseldorf 1994 (wyd. III)*
7. Hollogsworth M., Sztuka w dziejach człowieka, Giunti – Ossolineum, *Wrocław 1992*
8. Akamu N., The eight foot Leonardo da Vinci Horse in its final form, *Int.Sem. on Art. Foundry, Milano, 1999, 4.*
9. -, Włochy – część północna, *Pascal, 1999 (wyd. III)*.
10. Santi B., Leonardo da Vinci, *Scala 1990.*
11. Cianci M., Leonardo da Vinci's Machines, Beccocci Ed., *Milano 1999.*

## Przypisy końcowe

1. Regisole istniała w Pawii do czasu zniszczenia w XIX wieku.
2. książę Mediolanu (1450 – 1466); kondotier w służbie Viscontich.; w 1449 obległ Mediolan i zmusił miasto do uznania swej władzy; twórca potęgi rodu S.; m.in. Bona Sforza została w 1518 żoną Zygmunta I. Główna linia S. wygasła 1535.
3. Condottiere Giangiacomo Trivulzio, aby zemścić się na swoim rywalu Lodovico Sforzy, poprowadził atak wojsk francuskich na Mediolan. W nagrodę został gubernatorem Mediolanu [9]
4. dzianet – rasowy koń pochodzenia hiszpańskiego używany dawniej głównie do wystąpień paradnych; potocznie piękny, rasowy koń

# PROFESOR ZBIGNIEW PIŁKOWSKI – INŻYNIER, RZEŹBIARZ, MEDALIER

Tadeusz Daniel

Upływa czas, mijają epoki, na które dzielimy naszą zmieniającą się kulturę. Cenimy i zachwycamy się *Wielkimi* minionego czasu. Jeśli jednak zastanowić się spokojnie i cierpliwie ocenić osiągnięcia artystyczne wieków i lat to okaże się, że w każdej epoce, w każdym czasie i w każdym kulturotwórczym środowisku działają ludzie nieprzeciętni, inni od istniejącego standardu. Ci ludzie mają mało czasu na luksus odpoczynku; jeśli nie pracują "zawodowo" wykonując swoje codzienne obowiązki wynikające z trwania w społeczeństwie, to ciągle są zajęci, zapracowani, zamyśleni – żyją swoją pasją, tą częścią swojego *ego*, które wypływa z serca najgłębszych i najcenniejszych tajników.

To dlatego spotykamy inżynierów – malarzy, księży – poetów, rolników – pisarzy, techników – pieśniarzy, lekarzy – kompozytorów i wielu innych twórców kultury o życiowym przygotowaniu zgoła innym niż to, w czym osiągają mistrzostwo podziwiane i szanowane przez najbliższe środowisko i wychodzące na arenę kraju i świata.

Warszawiak z urodzenia, młodociany uczestnik Powstania Warszawskiego, dwukrotnie ciężko ranny, ratuje życie dzięki sile woli i młodemu organizmowi. Traci rodziców w zawierusze wojennej (na katyński ślad śmierci ojca natrafia dopiero w 1999 roku w ujawnionych dokumentach NKWD). Zauroczony pięknem przyrody i dzieł ludzkiego geniuszu podejmuje studia politechniczne. Zostaje inżynierem – odlewnikiem w 1955 roku, podejmuje pracę w przemyśle, by wrócić dojrzałym zawodowo na macierzystą Uczelnię. Zafascynowany możliwościami sztuki odlewniczej zajmuje się od najwcześniejszych lat tworzeniem odlewów o wybitnych walorach estetycznych i technicznych. Szczytowym osiągnięciem jego talentu i pracowitości jest rekonstrukcja i wykonanie brązów stanisławowskich dla historycznego wystroju komnat Zamku Królewskiego w Warszawie. Precyzja i jakość realizacji tych odlewów wprawia w zachwyt. Wykonane z małym gronem współpracowników z Katedry Odlewnictwa Politechniki Częstochowskiej są świadectwem możliwości nawiązania do tradycji starego kunsztu artystycznego i rzemiosła minionych wieków.

W 1997 roku Zbigniew Piłkowski opracował technologię i wykonał z grupą pracowników PW „Metkol” w Praszce ośmiometrowy *Krzyż Pojednania* do zespołu pomnikowego Św. Jana w Dukli. Pomnik ten (wg projektu *M. Biskupskiego*) uznano za szczytowe osiągnięcie polskiej sztuki odlewniczej ostatnich lat. Za to - i

inne wcześniejsze dokonania w dziedzinie odlewnictwa artystycznego - został Zbigniew Piłkowski zaproszony do Mediolanu na uroczystości 500 – *lecia Leonarda da Vinci*, organizowane przez włoskie i amerykańskie stowarzyszenia odlewnicze i historyczne.

Osobnym działem pracy artystycznej Zbigniewa Piłkowskiego jest medalierstwo. To trudna i bardzo osobista sztuka *małych form rzeźbiarskich*. Pewna ręka, precyzja i kunszt pracy w metalu dały owoce w postaci kilkudziesięciu pięknych medali i plakiet, w tym dziewięciu poświęconych Politechnice Częstochowskiej.

Medale Politechniki Częstochowskiej były bite w większości przez Mennicę Państwową w Warszawie, co gwarantowało im doskonałą jakość wykonawczą, w Zakładach Veritas w Częstochowie oraz techniką odlewania odśrodkowego w macierzystej Katedrze Odlewnictwa Twórcy.

Oto wykaz medali i plakiet Zbigniewa Piłkowskiego wykonanych dla Uczelni:

1. *Medal „20 lat Politechniki Częstochowskiej”* – bity w Mennicy Państwowej w Warszawie, brąz srebrzony, średnica 80 mm, nakład 1000 egzemplarzy, 1969 r. – fot. 1 [1,2]



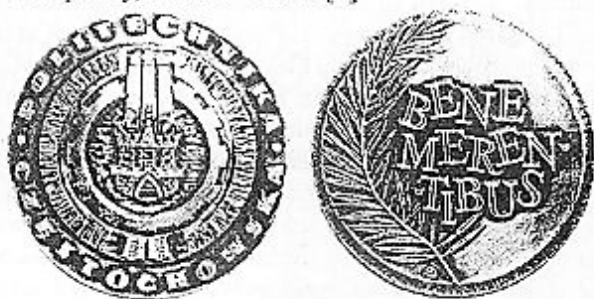
Fot. 1

2. Medal „Zasłużonemu dla Politechniki Częstochowskiej” – bity w Mennicy Państwowej w Warszawie, brąz patynowany i srebrzony, nakład po 250 egzemplarzy, wyoblony kwadrat 70 x 70 mm, 1969 r. [1,2]
3. Plakieta „ZS Częstochowa 1945 – 1970” – bity w Mennicy Państwowej w Warszawie, brąz srebrzony i brąz patynowany, wymiar 80 x 62 mm, łączny nakład 1500 egzemplarzy, 1969 r. fot. 2 [1]



Fot. 2

4. Medal „25 lat Politechniki Częstochowskiej” - bity w Mennicy Państwowej w Warszawie, brąz patynowany i srebrzony, średnica 70 mm, łączny nakład 1000 egzemplarzy, 1974 r. [3]
5. Medal „Za długoletnią pracę w Politechnice Częstochowskiej” – bity w Mennicy Państwowej w Warszawie, brąz srebrzony, średnica 70 mm, nakład 500 egzemplarzy, 1985 r. [4]
6. Medal „Bene Merentibus – Politechnika Częstochowska” – bity w Mennicy Państwowej w Warszawie, brąz srebrzony, średnica 70 mm, nakład 150 egzemplarzy, 1986 r. – fot. 3 [5]



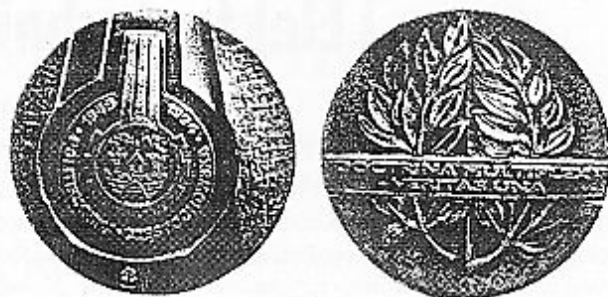
Fot. 3

7. Medal prostokątny „40 lat Politechniki Częstochowskiej” – bity w Mennicy Państwowej w Warszawie, brąz srebrzony, wymiary 90 x 55 mm, nakład 500 egzemplarzy, 1989 r. – fot. 4 [6]



Fot. 4

8. Medal „45 lat Politechniki Częstochowskiej” – odlany w Katedrze Odlewnictwa Politechniki Częstochowskiej, cynkał mosiądzowany, średnica 70 mm, nakład 150 egzemplarzy, 1994 r. – fot. 5



Fot. 5

9. Medal „50 lat Politechniki Częstochowskiej” – bity w Zakładach Veritas w Częstochowie, brąz srebrzony i patynowany, średnica 70 mm, nakład po 500 egzemplarzy, 1999 r. – fot. 6



Fot. 6

Medale opracowane przez Z. Piłkowskiego są doskonałymi, znaczącymi piętnem Artysty dziełami sztuki. Motywy techniczne i roślinne, sylwetki ludzkie mają wspólną cechę: łagodność i delikatność linii. Tło ma zawsze fakturę drobnokrystaliczną lub idealnej gładkości. Wszystkie mają charakter i jasne cechy rozpoznawcze: „medali Piłkowskiego”.

## LITERATURA

1. *Biuletyn Numizmatyczny PTN* nr 7(55) str. 132, Warszawa 1970.
2. Katalog: *Medale Mennicy Warszawskiej*, poz. 45, Warszawa 1969.
3. Katalog: *Medale Mennicy Państwowej 1974 – 1978*, poz. 57, Warszawa 1978.
4. Katalog: *Medale Mennicy Państwowej 1984 – 1988*, poz. 695, Warszawa 1988.
5. Katalog: *Medale Mennicy Państwowej 1984 – 1988*, poz. 696, Warszawa 1988.
6. Katalog: *Medale Mennicy Państwowej 1989 – 1990*, poz. 121, Warszawa 1990.

# Sprawozdanie z Środkowoeuropejskiej III Konferencji Naukowo - Technicznej „Metody i Systemy Komputerowe w Automatyce i Elektrotechnice” III MSKAE' 99

Aleksander Gąsiorowski

Wydział Elektryczny Politechniki Częstochowskiej

W dniach 17 - 18 września 1999 roku w Poraju k. Częstochowy zorganizowana została przez Katedrę Elektrotechniki i Elektrotechnologii Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej Środkowoeuropejska III Konferencja Naukowo - Techniczna „Metody i Systemy Komputerowe w Automatyce i Elektrotechnice”. Konferencja tegoroczna zorganizowana została z okazji 50 lecia Politechniki Częstochowskiej. Poprzednie konferencje MSKAE odbyły się w Częstochowie w 1986 roku i w Poraju k. Częstochowy w 1997 roku. Po doświadczeniach drugiej konferencji organizatorzy podjęli udaną próbę rozszerzenia zasięgu konferencji również na sąsiednie kraje słowiańskie. Organizatorzy chcąc zapewnić sobie udział w konferencji naukowców z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Czech, Słowacji oraz państw nadbałtyckich ustanowili niskie koszty uczestnictwa (250 zł. - wyżywienie 2 dni, nocleg, materiały, program turystyczny) również dla uczestników niekrajowych szukając sponsorów w Komitecie Badań Naukowych oraz w świecie biznesu. Patronat medialny nad konferencją objął miesięcznik „Pomiary, Automatyka, Kontrola”.



Prorektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. Andrzej Rusek otwiera w dniu 17 września 1999 r. Środkowoeuropejską Konferencję Naukowo-Techniczną „Metody i Systemy Komputerowe w Automatyce i Elektrotechnice”

Konferencja odbyła się w Ośrodku Szkoleniowo - Wypoczynkowym Huty „Częstochowa” w Poraju - Jastrzębiu położonym w miejscowości wypoczynkowej w pobliżu zamków jurajskich, nad brzegiem zalewu. Mimo względnej bliskości od Częstochowy, Ośrodek jest wystarczająco oddalony od źródeł zanieczyszczenia cywilizacyjnego, stanowiąc we wrześniu oazę ciszy i spokoju. Komfortowe wyposażenie w sale konferencyjne i środki audiowizualne, dodatkowo podnosi jego walory w tym zakresie. Jak w latach poprzednich przyjęto otwartość obrad konferencji, to znaczy, że referatom mogły przysłuchiwać się osoby nie będące uczestnikami konferencji. Organizatorzy szacują, że w konferencji uczestniczyło około 200 osób.

Na konferencję zgłoszono ponad 190 streszczeń referatów, wstępnie przyjęto 169, ostatecznie opublikowano 130 referatów 131 autorów w materiałach konferencyjnych. Referaty opublikowane w językach konferencji: angielskim, rosyjskim, polskim, wygłaszano również w języku ukraińskim i słowackim. W konferencji wzięli udział przedstawiciele większości uczelni technicznych i rolniczo - technicznych krajowych, kilkunastu uczelni i instytutów naukowo - badawczych zagranicznych, oraz kilkunastu zakładów przemysłowych i firm produkcyjnych. Referaty wygłaszane były w sekcjach tematycznych: Automatyka i Elektronika, Elektrotechnologia i Materiałoznawstwo Elektrotechniczne, Elektroekologia i Ochrona Środowiska, Elektroenergetyka, Kształcenie i Dydaktyka, Metrologia i Pomiar, Modelowanie i Symulacja Komputerowa, Maszyny i Urządzenia Elektryczne, Systemy Komputerowe i Telekomunikacja, Teoria Poła i Teoria Obwodów. Otwarcia konferencji dokonał prorektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. Andrzej Rusek, a sesję plenarną prowadził dziekan Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. Andrzej Roman. W czasie sesji plenarnej przedstawiony został dorobek 50 letniej Politechniki Częstochowskiej. Redaktor T. Ustaborowicz przedstawił możliwości publikacji w miesięczniku „Pomiary, Automatyka, Kontrola”. Z okazji 10 - lecia istnienia Zakładu Elektronicznych Urządzeń Pomiarowych „Pozyton” sp. zo.o. w Częstochowie, pracownik Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. Zygmunt Biernacki przedstawił historię zakładu, a następnie przedstawiciele zakładu - Jubilatą zademonstrowali zebranym program produkcji liczników i urządzeń pomiarowych mocy i energii elektrycznej.

Ze względu na dużą liczbę referatów obrady odbywały się w sesjach równolegle w dwóch salach. Sesje prowadzili przeważnie profesorowie - recenzenci poszczególnych sekcji. Sesję plakatową dzięki doskonałej pogodzie udało się organizatorom zorganizować na wolnym powietrzu „Pod brzożami”. W czasie wolnym organizatorzy zorganizowali zwiedzanie Jasnej Góry, wycieczkę po zamkach Jury Krakowsko - Częstochowskiej, oraz podróż statkiem „Danek” po zalewie „Poraj”. W piątek wieczorem odbyła się kolacja koleżeńska, w której oprócz uczestników wzięły udział władze Uczelni i Wydziału, oraz zaproszeni przez organizatorów goście.

Efektom publikacyjnym konferencji są dwuczęściowe materiały (cz. 1 - 196 stron, cz. 2 - 219 stron) wydane w nakładzie 200 sztuk.

Organizatorzy konferencji zapowiadają organizację czwartej konferencji na 2001 rok, rok 35 lecia Wydziału Elektrycznego i 50 - lecia Katedry Elektrotechniki Politechniki Częstochowskiej.

## III Międzynarodowa konferencja z cyklu Parallel Processing and Applied Mathematics

Instytut Matematyki i Informatyki zorganizował w Kazimierzu Dolnym w dniach 14-17 września 1999 roku III międzynarodową konferencję z cyklu *Parallel Processing and Applied Mathematics*. Komitetowi organizacyjnemu przewodniczył dr hab. inż. Roman Wyrzykowski prof. PCz.

Na konferencji, w której uczestniczyło 110 osób przedstawiono 11 referatów plenarnych oraz 57 referatów sekcyjnych wybranych spośród 69 prac nadesłanych przez autorów z 18 państw. Referaty te stanowiły dorobek krajowych i zagranicznych ośrodków w dwóch komplementarnych dziedzinach: obliczeń równoległych i rozproszonych oraz matematyki stosowanej.

Podczas konferencji odbyła się prezentacja sprzętu komputerowego firm SUN i Silicon Graphics oraz wystawa literatury naukowo-technicznej i oprogramowania przygotowana przez krakowską firmę GAMBIT.

dr Ewa Ładyga

# METAL-FORGING '99

W ramach obchodów 50-lecia Politechniki Częstochowskiej, w dniach 20 do 22 września 1999 roku odbyła się w Kokotku Krajowa Konferencja „METAL-FORGING 99” organizowana przez Instytut Obróbki Plastycznej i Tworzyw Sztucznych oraz Sekcję Obróbki Plastycznej SIMP w Częstochowie. Przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego była prof. dr hab. inż. Monika Gierzyńska-Dolna.



*Metal-Forging - 99. Przewodniczy prof. dr inż. Robert Szyndler (AGH), referuje dr inż. Piotr Lacki (IOPM i Tw. Szt.).*

Obrady Konferencji odbywały się w następujących sekcjach tematycznych:

- modelowanie procesów obróbki plastycznej
- kształtowanie wyrobów z materiałów proszkowych



*Metal-Forging - 99. Prezydium Konferencji:  
Prof. dr hab. J. Szopa – Rektor Politechniki Częstochowskiej  
Prof. dr hab. inż. – Monika Gierzyńska-Dolna  
dyrektor IOPM i Tw. Szt.  
Prof. dr hab. inż. – Józef Koszkał  
dziekan Wydziału Budowy Maszyn*

- narzędzia do obróbki plastycznej, warstwy utwardzające
- maszyny i narzędzia do obróbki plastycznej.

Obrady otworzył J.M. Rektor Politechniki Częstochowskiej dr hab. Janusz Szopa prof. P.Cz. W konferencji wzięły udział 54 osoby, w tym 11 profesorów, 5 gości zagranicznych i liczni fachowcy ze znaczących zakładów przemysłowych.

Wygłoszono 29 referatów opublikowanych w materiałach konferencyjnych.

Andrzej Litwin

# Konferencja o Geometrii

W dniach 25-26 września 1999 Politechnika Częstochowska gościła w swych progach **KONFERENCJĘ O GEOMETRII W STULECIE URODZIN PROFESORA STANISIAWA SZERSZENIA I PIĘCDZIESIĘCIOLECIE POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ** zorganizowaną przez **ZAKŁAD GEOMETRII I GRAFIKI INŻYNIERSKIEJ** Instytutu PBiPB Wydziału Budownictwa. Tę ogólnopolską konferencję gromadzącą naukowców niemal z wszystkich ośrodków akademickich w Polsce uświetnili referatami goście z Zagranicy m.in. Profesor Hellmuth Sta-



*Uczestnicy Konferencji o Geometrii przed obradami w sesjach w budynku Wydziału Budownictwa.*

chel z Instytutu Geometrii Politechniki Wiedeńskiej oraz Prof. Jenő Horváth i Prof. Agota Temesvári z Uniwersytetu w Sopron (Węgry). Językiem obrad był więc język polski i angielski. Cztery sesje plenarne odbywały się w Auli Wydziału Zarządzania. Obrady w sekcjach miały miejsce w budynku Wydziału Budownictwa.

Z założenia Konferencja była spotkaniem młodszych pracowników uczących geometrię z zaproszonymi autorytetami i miała na celu zaktywizować twórczość naukową i podnieść rangę tego przedmiotu.



*Sesja 2 Przew. prof. B. Januszewski.*

Zakres tematyczny Konferencji o Geometrii (patrz zrealizowany program publikowany niżej) był bardzo szeroki; od referatów „o wysokim stopniu abstrakcji” wywodzących się ze spostrzeżeń geometrycznych w ujęciu matematycznym (J. Kaczmarek, E. Korczak) i z *geometrii skończonej* (J. Horváth, A. Temesvári, J. Jakóbowski), poprzez zasadniczą tematykę: *geometrię konstrukcyjną* (M. Palej, J. Mroczkowski, E. Koźniowski, J. Kaczmarek i C. Prętki, Bieliński i C. Łapińska, D. Bombik, L. Czech) z interesującym aspektem kinematycznym (H. Stachel) po zastosowania w budownictwie (A. Reichhart, J. Mirski, Z. Bienick), architekturze (M. Bietkowski, M. Rogińska-Niesłuchowska) i teorii konstrukcji (H. Kubiak).

B. Januszewski omówił dorobek naukowy szkoły rzeszowskiej zapoczątkowanej przez prof. Stanisława Polańskiego a K. Witczyński prezentował szkołę warszawską, w której działał prof. Edward Otto. Referat o zabarwieniu historycznym (G. Fuchrer Nagy z Sopron) otwierał sesję dydaktyczną z referatami o naukowych eksperymentach dydaktycznych (B. Kopeć, J. Poczęsna), z żywą dyskusją o realizacji dydaktyki w różnych ośrodkach krajowych. Były tu referaty z aspektem psychologicznym (H. Rola i P. Dobosz) i o złudzeniach optycznych (J. Sobkowska). Nie brakło referatów wspomnieniowych (M. Bietkowski) i biograficznych (S. Sulwiński o pracach naukowych Prof. K. Bartla, A. Wandcław przedstawiła notatkę biograficzną M. Wandrycha o Profesorze Szerszeniu) i o zastosowaniu komputera



(P. Sroda, T. Wieja i K. Palac). Organizatorzy promowali niejako *uniwersalną konstrukcję stożkowych* dedykując wszystkim uczestnikom pomoc dydaktyczną: L. Czech, W. Ambicki *Wykład o uniwersalnej konstrukcji stożkowych*. Wyd. PK. Kraków 1998. Referat o

100 - LECIE URODZIN



M. WIEJOWICZ



\*13.12.1899 + 10.05.1975

Pamiątkowa pocztówka z Konferencji.

zastosowaniu w dydaktyce tej konstrukcji wygłosił W. Ambicki. Zainteresowano też uczestników Konferencji graficznym programem *ABISPROJEKTu* wspomagającym projektowanie.

Pomiędzy pierwszą a drugą sesją plenarną pierwszego dnia uczestnicy Konferencji wspólnie ze Zjazdem Absolwentów wzięli udział w spotkaniu z Senatem Uczelni i obejrżeli występ Państwowego Zespołu „Śląsk”. Było to bardzo sympatyczne wydarzenie zapoznające z osiągnięciami półwiecznej częstochowskiej Uczelni technicznej oraz godzinna uczta kulturalna, jaką



zaserwował perfekcyjny zespół pieśni i tańca, rozpoczynający w częstochowskiej Filharmonii serię występów z okazji 80-lecia urodzin swego twórcy, zmarłego na początku br., Profesora Stanisława Hadyny. (W następnych dniach występował „Śląsk” w cieszyńskim teatrze im. A. Mickiewicza i w kościele ewangelickim w Wiśle na zorganizowanych tam Dniach Hadyny.)

Uczestnicy Konferencji podpisali laurkę z życzeniami urodzinowymi dla nestora polskiej geometrii, doktora honoris causa Politechniki Gdańskiej Profesora Franciszka Otto. 95-letni Jubilat (ur. 4.X.1904), żywa kronika geometrii i swojej uczelni, członek honorowy Komitetu Naukowego Konferencji, skierował do uczestników Konferencji piękne przesłanie, opublikowane w materiałach konferencyjnych, w którym podkreślał przydatność geometrii w różnych dziedzinach techniki.

Wydano pocztówkę okolicznościową z patronem konferencji opracowaną graficznie przez M. Bietkowskiego. Przez półtora roku w korespondencji z potencjalnymi uczestnikami i w komunikatach konferencyjnych używano logo konferencyjnego w postaci „obudowanego” napisami logo Zakładu Geometrii i Grafiki Inżynierskiej, którego autorem był Stanisław Wilkosz.

Ze spontanicznych owacji na zakończenie obrad, podziękowań m.in. Prezesa Polskiego Towarzystwa Geometrii i Grafiki prof. M. Paleja, wielu uwag kulturowych i z korespondencji pokonferencyjnej m.in. przedstawiciela władz *International Society for Geometry and Graphics* prof. H. Stachela można wnosić, że konferencja była udana zarówno pod względem nauko-



wym (podkreślano zwłaszcza walory pięknie wydanych materiałów konferencyjnych publikowanych w języku polskim lub angielskim z tytułami i na ogół streszczeniami w obydwu językach) jak i pod względem atmosfery dyskusji. Wielu uczestników oczekuje następnych tego typu spotkań. Organizatorzy wyrażają raz jeszcze wdzięczność Wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu Konferencji o Geometrii Częstochowa '99.

Ludmiła Czech  
8 Listopada 1999

## IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa „OBRÓBKA POWIERZCHNIOWA '99”

W dniach 5-8 października 1999 roku w Kulach k/ Częstochowy odbyła się IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „OBRÓBKA POWIERZCHNIOWA”.



*Przewodniczący Komitetu Naukowego i Organizacyjnego prof. Leopold Jeziorski otwiera Konferencję.*

Konferencja została zorganizowana przez Instytut Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej pod patronatem Polskiego Towarzystwa Materiałoznawczego,



*Prezydium Sesji.*

wszystkich ośrodków naukowych zajmujących się inżynierią materiałową. Sponsorem konferencji był Komitet Badań Naukowych i Ministerstwo Edukacji Narodowej. Celem Konferencji było zaprezentowanie najnowszych osiągnięć uzyskanych w Polsce w zakresie szeroko rozumianej inżynierii powierzchni oraz przedstawienie możliwości zastosowań w przemyśle, jak rów-



*Uczestnicy Konferencji.*

niez wymiana poglądów na temat dalszych badań w tym zakresie.

Większość prezentowanych na konferencji prac ma swoje źródło w projektach badawczych (grantach) finansowanych przez Komitet Badań Naukowych.

Na konferencji przedstawiono 101 referatów w sześciu sesjach tematycznych:

- obróbka cieplno-chemiczna, metody konwencjonalne i nowej generacji
- metody PVD, CVD, implantacja jonów
- techniki wiązkowe, łukowe, chemiczne
- warstwy twarde, detonacyjne i natryskowe
- własności i metody badań warstwy wierzchniej
- fizyka warstw.

Siedemnaście prezentowanych prac zostało przygotowane przez pracowników Politechniki Częstochowskiej (lub przy ich współudziale) głównie z Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej oraz Wydziału Budowy Maszyn (dwa referaty).

Pracami komitetów organizacyjnego i naukowego kierował prof. dr inż. Leopold Jeziorski.

W konferencji uczestniczyło 140 osób, w tym 41 profesorów i doktorów habilitowanych oraz grupa przedstawicieli przemysłu. Konferencji towarzyszyła prezentacja aparatu



*Sesja parterowa.*

tury naukowo-badawczej firm: TESTING, LECO i ZEISS.

Spośród prezentowanych prac 92 zostało opublikowane w nr 5 czasopisma naukowo-technicznego „Inżynieria Materiałowa”, 5 (1999 r.), s. 209-586, który ukazał się pod redakcją prof. prof. Leopolda Jeziorskiego i Zygmunta Nitkiewicza.

Na zakończenie konferencji dokonano podsumowania obrad, wysoko oceniając poziom naukowy prezentowanych prac, interesującą pod względem merytorycznym dyskusję oraz poziom organizacji konferencji.

dr hab. inż. Zygmunt Nitkiewicz, prof. P.Cz.

## Informacja o przebiegu VII Ogólnopolskiej Konferencji Naukowo-Technicznej

# „GOSPODARKA CIEPLNA I EKSPLOATACJA PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH”

VII Ogólnopolska Konferencja nt. „Gospodarka Ciepła i Eksploatacja Pieców Przemysłowych” odbyła się tradycyjnie w Poraju, w dniach od 6 do 9 października 1999 r.

Organizatorami Konferencji byli: Katedra Pieców Przemysłowych i Ochrony Środowiska Politechniki Częstochowskiej oraz Huta „Częstochowa” S.A.

W Konferencji wzięło udział ogółem 106 osób. Reprezentowanych było 29 instytucji, w tym: 10 uczelni (8 krajowych i 2 zagraniczne), 3 instytuty i stowarzyszenia naukowo-techniczne, 5 hut, 8 zakładów i przedsiębiorstw produkcyjno-usługowych oraz 3 urzędy i instytucje.

W czasie konferencji wygłoszono lub przedstawiono w formie posterowej 36 referatów, w tym 3 wprowadzające (zamówione), przygotowane przez przedstawicieli ośrodków naukowych i zakładów przemysłowych:

- prof.dr hab.inż. Ryszard Wilk - „Metody ochrony środowiska w energetyce”,

- doc.dr inż. Andrzej Kapitaniak i mgr inż. Sławomir Deczyński - „Wpływ cen nośników energii i sprawności urządzeń na efekty ekologiczne i opłacalność ich eksploatacji w instalacjach grzewczych”,
- mgr inż. Czesław Balak - „Komputerowy system gospodarki gazowej HTS”.

Tematyka Konferencji obejmowała następujące zagadnienia:

- eksploatacja pieców przemysłowych,
- zwiększenie wydajności i trwałości pieców przemysłowych oraz ograniczenie strat ciepła,
- nowoczesne tendencje konstrukcji pieców przemysłowych i ochrony środowiska,
- wymiana ciepła w urządzeniach grzewczych,
- procesy grzewcze i chłodnicze,
- spalanie paliw i procesy utylizacji odpadów,
- ochrona środowiska przed skutkami działalności energetycznej,
- aspekty ekonomiczne procesów cieplnych i ochrony środowiska.



Konferencję z udziałem Prorektora Politechniki Częstochowskiej prof. Marii Nowickiej-Skowron oraz Prezesa Zarządu Huty „Częstochowa” mgr inż. Lecha Skrzypczyka otwiera prof. Stanisław Słupek – kierownik Katedry Pieców Przemysłowych i Ochrony Środowiska.

Zorganizowano 2 ekspozycje dotyczące:

- wyłożył ogniotrwale pieców i urządzeń ciepłych – firma REFRADEC Sp. z o.o. – Katowice
- aparatury pomiarowej z dziedziny metrologii i zanieczyszczeń środowiska – Zakład Elektronicznej Aparatury Pomiarowej z Warszawy.

Zgodnie z tradycją Konferencji odbyło się spotkanie tzw. „okrągłego stołu”, poświęcone bezpośrednim dyskusjom przedstawicieli nauki i przemysłu. Żywa dyskusja obejmowała bieżącą problematykę cieplną i ekologiczną, z jaką borykają się w praktyce służby energetyczne i ochrony środowiska

Tematyka Konferencji, oprócz zagadnień wyszczególnionych w jej tytule, obejmowała ochronę środowiska w wielu gałęziach przemysłu, m.in. hutniczym, przetwórczym, materiałów ceramicznych oraz szeroko rozumianej gospodarce cieplnej, w tym komunalnej.

Efektom rzeczowym konferencji jest cykliczne wydawnictwo książkowe (zbiór referatów) pt. „Gospodarka Ciepła i

Eksploatacja Pieców Przemysłowych”, z nadanym przez Bibliotekę Narodową numerem ISSN 1429-1398. Publikacja dociera do ośrodków naukowych, badawczych oraz wielu zakładów i instytucji poprzez uczestników konferencji, którzy otrzymują wydawnictwo, a także poprzez biblioteki hut i zakładów o profilu zgodnym z tematyką konferencji, które z organizatorami konferencji są w stałym kontakcie. Do sekretariatu konferencji, za pośrednictwem biblioteki uczelnianej, wpływają zamówienia na materiały także spoza kraju (Hamburg, Trzyńiec, Dniepropietrowsk).

Konferencja posiada stronę internetową.



*Obrady plenarne.*

Uczestnicy uznali za celowe uwzględnienie w tematyce przyszłorocznej konferencji aspektów ekonomicznych, w zagadnieniach technologicznych, ochrony środowiska i utylizacji odpadów.

Miały miejsce również dwie imprezy towarzyszące:

- rejs po zalewie w Poraju,
- zwiedzanie Jasnej Góry.

Konferencja odbyła się w ramach obchodów 50-lecia Politechniki Częstochowskiej.

Sekretarz Konferencji  
Dr inż. Lech SZECÓWKA

## Konferencja WAI

W dniach 10-12 października 1999 roku w Zakopanem odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Techniczna zorganizowana przez Wire Association Internationale i Instytut Modelowania i Automatyzacji Procesów Przeróbki Plastycznej

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był prof. dr hab. inż. Henryk Dyja, dziekan Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej.

Trzydniowa konferencja oferowała uczestnikom bogaty program naukowo-techniczny. W konferencji uczestniczyło 176 osób w tym 98 z zagranicy.

Wydane w Stanach Zjednoczonych materiały konferencyjne obejmowały artykuły dotyczące drutów i wyrobów z drutu; stalowych, wyrobów z metali nieżelaznych i ich stopów.

Uczestnicy konferencji wysłuchali 14 referatów w sekcji stali i 10 dotyczących metali nieżelaznych.

Dodatkowo przygotowano sesję posterową obejmującą sześć artykułów.

Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z 15 stoiskami producentów z branży ciągarskiej, głównie z zagranicy w zakresie technologii drutu i wyrobów z drutu.

Organizatorzy konferencji zorganizowali także wycieczki do:

- Zakładu Metali Lekkich „Kęty” S.A.
- Huty Cedlera w Sosnowcu.
- Fabryki Kabli „Telefonika” w Mysłenicach.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje fakt uczestnictwa w konferencji prezydenta WAI dr inż. Roberta M. Shemenskiego, który w swym wystąpieniu nakreślił cele stowarzyszenia oraz przedstawił zadania dotyczące nowo tworzonego w Częstochowie polskiego oddziału WAI.

Gospodarz konferencji prof. dr hab. inż. Henryk Dyja dziękując prezydentowi WAI za udział w konferencji, zaakcentował rolę pracowników Politechniki Częstochowskiej, AGH oraz Politechniki Śląskiej w kształceniu młodych specjalistów w zakresie ciągarstwa. Ponadto prof. Dyja przedstawił działania Instytutu Modelowania i Automatyzacji Procesów Przeróbki Plastycznej Politechniki Częstochowskiej w zakresie promocji i reklamy polskiej myśli technicznej dotyczącej przeróbki plastycznej w czołowych ośrodkach przemysłowych i naukowych świata.

prof. dr inż. Bogdan Golis

## 25 października 1999



Przewodniczący Uczelnianego Komitetu Obchodów 50 – lecia Politechniki Częstochowskiej dr hab. inż. Jan W. Pilarezyk, prof. P.Cz na sesji Rady Miasta Częstochowy podziękował za pomoc przy organizacji uroczystości obchodów Jubileuszu Politechniki i wręczył na pamiątkę wszystkim Radnym monografię „Politechnika Częstochowska 1949 – 1999” autorstwa dr inż. Aleksandra Gąsiorzkiego.

# Prezydent WAI w Częstochowie

W dniu 5 października 1999 roku w Urzędzie Miasta odbyło się uroczyste spotkanie amerykańskiej delegacji Wire Association International, której przewodniczył Prezydent Bob Shemenski i władz Częstochowy na czele z Prezydentem Miasta Panią Ewą Janik.

Prezydent Bob Shemenski przedstawił krótki rys historyczny WAI oraz główne założenia działalności oddziału, który został założony w Polsce z siedzibą przy Politechnice Częstochowskiej, jako pierwszy oddział w Europie.



Następnym etapem wizyty było spotkanie w Sali Senatu Politechniki Częstochowskiej z J.M. Rektorem prof. Januszem Szopą i Dziekanem Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej prof. Henrykiem Dyją, na którym przedstawiono osiągnięcia uczelni ze szczególnym uwzględnieniem Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej, dzięki któremu powstał polski oddział WAI, pierwszy na terenie Europy (fot. 3).



Na pamiątkę spotkania Pan Prezydent WAI podarował Pani Prezydent Ewie Janik tabliczkę z emblematem WAI (fot. 1), która zrewanżowała się kilimem z herbem Częstochowy (fot. 2).



## Wybory do Rady Głównej

W dniu 21 października 1999 roku prof. dr hab. inż. RYSZARD PARKITNY został wybrany w skład Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Wyboru dokonało obradujące w Warszawie zgromadzenie elektorów reprezentujących wszystkie uczelnie techniczne, zarówno państwowe jak i prywatne. Wzięło w nim udział 60 elektorów, którzy wybrali 7 członków Rady na kadencję obejmującą lata 1999 – 2002. Prof. R. Parkitny, mając konkurentów z największych krajowych politechnik, uzyskał 36 głosów, co zapewniło mu wybór w pierwszym głosowaniu na trzeciej pozycji. Prof. R. Parkitny był już członkiem Rady Głównej w latach 1987 – 1990 oraz 1993 – 1996, pełniąc kolejno funkcje przewodniczącego Komisji Wydawnictw i Informacji oraz wiceprzewodniczącego Komisji Nauki.

# HABILITACJE



2 grudnia 1998 roku na Wydziale Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego odbyło się kolokwium habilitacyjne dr **Józefa Zbroszczyka**. Temat rozprawy: „Mikrostruktura oraz procesy magnezowania amorficznych i nanokrystalicznych stopów Fe-Cu-Nb-Si-B”.

Józef Zbroszczyk jest absolwentem Wydziału Matematyczno-Fizycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Po ukończeniu studiów pracował w Instytucie Fizyki Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Od 1975 roku pracuje w Katedrze Fizyki Politechniki Częstochowskiej.

Pracę doktorską obronił w 1978 roku w Instytucie Fizyki i Chemii Metali Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Dr Józef Zbroszczyk jest autorem i współautorem ponad 50 prac opublikowanych w czasopiśmie o zasięgu światowym oraz ponad 50 artykułów przedstawionych na konferencjach międzynarodowych.



22 stycznia 1999 roku na Wydziale Budowy Maszyn i Zarządzania Politechniki Poznańskiej odbyło się kolokwium habilitacyjne dr inż. **Tadeusza Nieszporka**.

Temat rozprawy: „Podstawy teorii syntezy i analizy ząbów stożkowych”.

Tadeusz Nieszporek jest absolwentem Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej. Po ukończeniu studiów podjął pracę w Zakładzie Obróbki Skrawaniem i Narzędzi Instytutu Technologii Budowy Maszyn na stanowisku asystenta. Po obronie pracy doktorskiej w 1983 roku zostaje adiunktem.

Odbył staż naukowy w Moskiewskim Instytucie Obrabiarek i Narzędzi STANKIN.

W latach 1992-1996 i od września 1999 roku jest kierownikiem Zakładu Obróbki Skrawaniem i Narzędzi.

Ukończył studia podyplomowe magisterskie na Wydziale Organizacji i Zarządzania Politechniki Częstochowskiej w 1997 roku.

Współpracuje z wieloma ośrodkami krajowymi i zagranicznymi.

Jest autorem i współautorem około 70 publikacji wydanych w czasopiśmie krajowych i zagranicznych, 4 monografii oraz 6 patentów.



28 stycznia 1999 roku na Wydziale Budowy Maszyn odbyło się kolokwium habilitacyjne dr inż. **Krzysztofa Mendery**.

Temat rozprawy: „Efektywność barier termicznych komory spalania silnika tłokowego”.

Krzysztof Mendera ukończył studia w 1971 roku na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej uzyskując tytuł mgr inż. mechanika maszyn i urządzeń tłokowych po czym podjął pracę w Instytucie Maszyn Ciepłych w charakterze asystenta stażysty. Tytuł doktora nauk technicznych uzyskał na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej w 1979 roku.

W 1999 roku został powołany na stanowisko kierownika Zakładu Silników Trakcyjnych w Katedrze Maszyn Tłokowych i Techniki Sterowania.

Jest członkiem Polskiego Instytutu Spalania, Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej oraz Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Propagatorów i Użytkowników Silników Zasilanych Gazem – NGV Poland, w którym pełni funkcję wiceprzewodniczącego.

W swoim dorobku naukowym posiada 48 artykułów, 1 skrypt i 3 patenty.



20 kwietnia 1999 roku na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej odbyło się kolokwium habilitacyjne dr **Lucjana Pajaka**.

Temat rozprawy: „Nanostruktura wybranych, porowatych materiałów badana metodą małokątowego rozproszenia promieni rentgenowskich„ (SAXS).

Lucjan Pająk jest absolwentem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego - kierunku chemia. Po ukończeniu studiów w 1970 roku rozpoczął pracę w Zakładzie Krystalografii i Badań Strukturalnych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Pracę doktorską obronił na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego uzyskując tytuł doktora nauk chemicznych. Odbył wiele staży naukowych za granicą – Niemcy, Szwajcaria. Jest autorem lub współautorem 35 publikacji oraz jednej monografii.

Od 1984 roku jest sekretarzem redakcji „Archiwum nauki o materiałach” czasopisma Komitetu Nauki o Materiałach Wydziału IV Nauk Technicznych PAN a od 1997 roku członkiem Sekcji Metod Badań Materiałów tego Komitetu.



W dniu 8 lipca 1999 roku na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej odbyło się kolokwium habilitacyjne dr inż. **Bogdana Posiadała**, który przedstawił rozprawę nt. „Modelowanie i analiza zjawisk dynamicznych maszyn roboczych i ich elementów jako dyskretno-ciągłych układów mechanicznych”. Nadany mu przez Radę Wydziału stopień doktora habilitowanego został zatwierdzony przez Centralną Komisję do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych.

Bogdan Posiadała ukończył studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej na kierunku nauczycielskim w 1980 roku oraz dodatkowo na specjalizacji: systemy, maszyny i urządzenia energetyczne w 1981 roku. Po studiach rozpoczął pracę na stanowisku asystenta w Instytucie Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn Politechniki Częstochowskiej.

W 1990 roku po obronie pracy doktorskiej został zatrudniony na stanowisku adiunkta. Jego działalność naukowa dotyczy mechaniki stosowanej, w tym teorii drgań mechanicznych maszyn, urządzeń i ich elementów. Z tego zakresu opublikował kilkadziesiąt prac, w tym również w czasopiśmie o zasięgu światowym np.: Journal of Sound and Vibration, Mechanism and Machine Theory, ZAMM - Z. Angew. Math. Mech. Dwukrotnie otrzymał nagrodę zespołową Ministra Edukacji Narodowej: w 1987 roku za organizację laboratorium dydaktycznego drgań mechanicznych oraz w 1991 roku za opublikowane prace badawcze. Jest laureatem nagród Rektora Politechniki Częstochowskiej. Współautor skryptu „Drgania mechaniczne. Modelowanie i badania”.



23 listopada 1999 roku na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej odbyło się kolokwium habilitacyjne dr inż. **Zbigniewa Konopki**.

Temat rozprawy: „Krystalizacja kompozytu AK9-Pb”.

Zbigniew Konopka ukończył Wydział Metalurgiczny Politechniki Częstochowskiej w 1975 roku uzyskując tytuł mgr inż. hutnika – specjalność odlewnictwo i podjął pracę na stanowisku asystenta stażysty w Katedrze Odlewnictwa Wydziału Metalurgicznego Politechniki Częstochowskiej.

Pracę doktorską obronił na Wydziale Metalurgicznym Politechniki Częstochowskiej w 1980 roku uzyskując tytuł doktora nauk technicznych. Zostaje adiunktem. Odbył staż naukowy w Ecole des Mines de Paris.

W swoim dorobku posiada 43 publikacje, 2 patenty, 2 skrypty i 1 monografię.

Jest między innymi członkiem Sekcji Teorii Procesów Odlewniczych Komitetu Metalurgii PAN.

# DOKTORATY



24 marca 1999 roku w Instytucie Budownictwa Politechniki Wrocławskiej odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Piotra Lisa**. Temat rozprawy: „Analiza wybranych problemów ograniczenia strat ciepła przez przegrody zewnętrzne w budynkach oświatowych, z uwzględnieniem aspektu ekonomicznego i ekologicznego, na przykładzie miasta Częstochowy”.

Promotor: prof. dr hab. inż. Lech Śliwowski z Politechniki Wrocławskiej.

Piotr Lis ukończył studia w 1988 roku na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Częstochowskiej, uzyskując tytuł mgr inż. budownictwa- specjalność konstrukcje budowlane i inżynierskie. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę jako asystent na Wydziale Budownictwa Politechniki Częstochowskiej.

W latach 1990-1992 był słuchaczem studiów doktoranckich w Instytucie Budownictwa Politechniki Wrocławskiej.

Jest autorem i współautorem 23 publikacji w czasopismach krajowych i zagranicznych.



25 maja 1999 roku na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Józefa Iwaszko**. Temat rozprawy: „Mikrostrukturalna analiza procesu szybkiej krystalizacji warstw węglkowych”. Promotor – dr hab. inż. Zygmunt Nitkiewicz, prof. P.Cz.

Józef Iwaszko ukończył studia na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej w 1992 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera, a następnie podjął pracę jako asystent w Instytucie Inżynierii Materiałowej.

Jest autorem i współautorem ponad 20 publikacji w czasopismach krajowych i zagranicznych.



9 lipca 1999 roku na Wydziale Budowy Maszyn odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Piotra Lackiego**.

Temat rozprawy: „Wpływ warstw utwardzających i smarów na rozkład naprężeń i odkształceń w matrycach kuźniczych”. Promotor – prof. dr hab. inż. Monika Gierzyńska-Dolna.

Piotr Lacki ukończył w 1993 roku studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej uzyskując tytuł mgr inż. mechanika, specjalność: maszyny i urządzenia do obróbki plastycznej. Po ukończeniu studiów podjął pracę jako asystent w Instytucie Obróbki Plastycznej Metali i Tworzyw Sztucznych. W latach 1994-1998 był słuchaczem studium doktoranckiego na Wydziale Budowy Maszyn.

Jest autorem i współautorem 15 publikacji.



13 lipca 1999 na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Zbigniewa Skuzy**.

Temat rozprawy: „Badanie zjawisk powstawania pęcherzy przy krystalizacji stopów Fe-O-N, Fe-N i stali wysokoazotowych”.

Promotor – prof. dr hab. inż. Anatolij Svjazin

Zbigniew Skuza ukończył studia na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej w 1987 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera hutnika, specjalność – metalurgia żelaza.

W 1993 roku podjął naukę na studiach doktoranckich na Wydziale Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej, które ukończył obroną pracy doktorskiej.

Jest autorem i współautorem 12 publikacji w czasopismach krajowych i zagranicznych.

Obecnie jest adiunktem w Politechnice Częstochowskiej.



14 października 1999 roku na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr inż. **Piotra Pełki**. Temat rozprawy: „Analiza oddziaływania koherentnych struktur zwirowych na rozkład pola temperatury w osiowo-symetrycznej strudze swobodnej.” Promotor: prof. dr hab. inż. Stanisław Drobnik. Piotr Pełka ukończył studia w 1994 roku na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska Politechniki Częstochowskiej uzyskując tytuł magistra inżyniera inżynierii środowiska – specjalność: wentylacja i ogrzewnictwo. Po ukończeniu studiów podjął studia doktoranckie na Wydziale Budowy Maszyn w Instytucie Maszyn Ciepłych, po ukończeniu których w 1999 został zatrudniony w tymże Instytucie na stanowisku asystenta.

Jest współautorem 9 prac z dziedziny mechaniki płynów i turbulencji.



# ODESZLI OD NAS

## Ryszard Benesch (1930 - † 1999)



W dniu 15 listopada 1999 roku odszedł od nas na zawsze **Prof. dr hab. inż. Ryszard Benesch** - Kierownik Katedry Ekstrakcji i Recykulacji Metali. Człowiek niespotykanej dobroci, wspaniały wychowawca, wybitny i jednocześnie skromny pracownik naukowy. Urodził się dnia **15 września 1930 roku** w Krakowie, z ojca Michała oficera WP oraz matki Heleny z domu Nizińska. Egzamin Dojrzałości uzyskał w VI Państwowym Gimnazjum i Liceum im. T.Kościuszki w Krakowie w 1949 roku i w tym też roku został studentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którą ukończył w 1955 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera metalurgii. W latach 1952-56 (podczas dziennych studiów magisterskich - za zgodą Dziekana) pracował w Hutach: Kościusko w Chorzowie i dawnej Hucie im. Lenina w Krakowie na Wydziale Wielkich Pieców. Następnie podejmuje pracę w AGH, gdzie w 1963 r., doktoryzował się, a w 1967 roku habilitował. W 1972 roku Rada Państwa nadała mu tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1979 roku profesora zwyczajnego.

Jego zainteresowania naukowe dotyczą szeroko pojętej metalurgii żelaza i z tego obszaru posiadał około 100 publikacji jako autor i współautor w czasopiśmie zagranicznych takich jak *Thermochimica Acta*, *Archiv für das Eisenhüttenwesen*, *Stahl und Eisen* i *Scandinavian Journal of Metallurgy* oraz w polskich głównie w *Archiwum Hutnictwa*, *Wydawnictwach PAN* oraz w *Zeszytach Naukowych AGH*, oraz około 90 publikacji w materiałach kongresowych i konferencyjnych zagranicznych (RFN, Francja, Czechy, Słowacja, Rumunia, Węgry) oraz polskich.

W zakresie procesu dydaktycznego oprócz prowadzonych wykładów, seminariów i ćwiczeń był współautorem 3-ch książek i 8 skryptów. Wypromował 10-ciu doktorów nauk technicznych i około 80 magistrów inżynierów.

Przez 14 lat był członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej d/s Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów, członkiem Komitetu Nagród Państwowych, członkiem Rad Naukowych przy Ministrze Hutnictwa, Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach oraz Instytutu Podstaw Metalurgii im. A. Krupkowskiego w Krakowie.

Od 1978 roku był członkiem Komitetu Metalurgii PAN, a przez 9 lat pełnił funkcję przewodniczącego Sekcji Teorii Procesów Metalurgicznych Komitetu Metalurgii PAN (poprzednio przez wiele lat był sekretarzem sekcji i viceprzewodniczącym). Był członkiem Kolegium Redakcyjnego *Archives of Metallurgy* i *Biuletynu Huty Katowice S.A.*

Posiadał odznaczenia:

Zasłużony Hutnik RP, Krzyże Oficerski i Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Edukacji Narodowej oraz Złote Odznaki Regionalne województwa krakowskiego, katowickiego i Miasta Krakowa.

W 1972 roku otrzymał Nagrodę Państwową Zespołową I-go stopnia jako główny twórca oraz wielokrotnie nagrody indywidualne i zespołowe Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Hutnictwa oraz Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego.

W 1964 roku odbył staż naukowy 12-to miesięczny w Uniwersytecie w Liege - Belgia, a w 1973 roku 3-miesięczny w Uniwersytecie w Rzymie - Włochy.

W latach 1978-81 pełnił funkcję Dziekana i Dyrektora Instytutu Metalurgii Wydziału Metalurgicznego Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica w Krakowie. Do końca swoich dni był Kierownikiem Zakładu Metalurgii Stopów Żelaza w tej Uczelni.

Cześć jego pamięci!

Pracownicy Katedry Ekstrakcji i Recykulacji Metali  
Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Częstochowskiej

## Wspomnienie o Profesorze Politechniki Częstochowskiej dr hab. inż. Gerardzie Buraczewskim.



W życiu zawodowym profesora Politechniki Częstochowskiej dr hab. inż. **Gerarda Buraczewskiego** można wyróżnić okresy, kiedy to zajmował się działalnością dydaktyczną i naukową, następnie projektową i ponownie dydaktyczną i naukową. W każdym z tych okresów działania jego były uwieńczone sukcesami zawodowymi o czym świadczą uzyskiwane wyróżnienia i nagrody.

Profesor dr hab. inż. Gerard Buraczewski po ukończeniu studiów na Politechnice Warszawskiej początkowo w latach 1957-1962 pracował jako asystent a następnie starszy asystent kolejno w Katedrze Biologii Sanitarnej i w Katedrze Technologii Wody i Ścieków swojej macierzystej uczelni. Zajmował się wówczas nie tylko działalnością dydaktyczną ale także zagadnieniami związanymi z uzdatnianiem a w szczególności dezynfekcją wody. Wykonane w tym okresie ekspertyzy wydatnie przyczyniły się do zwiększenia wydajności Stacji Filtrów w Warszawie. Za pracę dydaktyczną i naukową został wówczas wyróżniony licznymi nagrodami Rektora Politechniki Warszawskiej.

Drugi okres działalności zawodowej Gerarda Buraczewskiego to lata 1962-1981 kiedy to pracował kolejno w biurach projektowych: „Bibrowod”, „Biuro Studiów i Projektów Inżynierii Miejskiej w Warszawie”, „Prosan” i „Stolica”. W tym okresie prócz działalności projektowej prowadził badania naukowe skupiając się przede wszystkim nad modelem technologicznym osadu czynnego czego zwińczeniem było uzyskanie stopnia doktora nauk technicznych.

Pracując na stanowisku projektanta i wykonując liczne ekspertyzy uzyskał uprawnienia budowlane z technologii wody i ścieków w zakresie projektów budowlanych, kierowania robotami budowlanymi i eksploatacji urządzeń, został również Rzeczoznawcą Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w zakresie ochrony wód.

Profesor dzieląc się zdobytym doświadczeniem wiele publikował, przede wszystkim na łamach czasopisma „Gaz, Woda i Technika Sanitarna”. Za wyróżniającą się w tym okresie działalność zawodową i wydawniczą uzyskał Profesor szereg nagród między innymi Srebrny Krzyż Zasługi, Nagrodę Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska II stopnia, Medal Redakcji „Gaz, Woda i Technika Sanitarna”. Kolejny okres w życiu Gerarda Buraczewskiego to lata 1981-1999 i powrót do działalności naukowo dydaktycznej. Początkowo pracował w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego jako specjalista na stacji doświadczalnej „Biogaz”, następnie w Katedrze Technologii Prac Melioracyjnych, Hydrogeologii i Zaopatrzenia w Wodę, która przekształcona została na Zakład Wodociągów i Kanalizacji Wiejskich. W roku 1991 uzyskał stopień doktora habilitowanego za rozprawę „Ustalenie optymalnych parametrów technologii fermentacji metanowej gnojowicy”. W roku 1992 Profesor rozpoczął swoją działalność dydaktyczną również w Zakładzie Inżynierii Sanitarnej i Ochrony Środowiska w Instytucie Budownictwa na Wydziale Budownictwa i Maszyn Rolniczych w Płocku, filii Politechniki Warszawskiej.

W roku 1995 przeniósł się do pracy na Politechnice Częstochowskiej i pracując na stanowisku profesora uczestniczył w organizowaniu Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska dzieląc się zdobytą wiedzą i doświadczeniem z pracownikami i studentami.

Zasługi Profesora dla naszego Wydziału to przede wszystkim zorganizowanie tak ważnego obecnie dla inżynierii środowiska kierunku „Biotechnologia Środowiska”, udział w pracach 5 komitetów naukowych przygotowujących konferencje naukowe, recenzowanie publikacji do czasopisma „Inżynieria i Ochrona Środowiska” wydawanego na Politechnice Częstochowskiej, prowadzenie na wysokim poziomie wykładów z biotechnologii biogazu oraz licznych magisterskich prac dyplomowych a także publikowanie swoich prac na konferencjach naukowo-technicznych. Szacunek i uznanie dla osoby Profesora spowodował, iż został dwukrotnie wybrany przez samodzielną pracowników Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska na przedstawiciela do Senatu Politechniki Częstochowskiej. Pełnił funkcję Senatora aktywnie uczestnicząc w posiedzeniach Senatu.

Ten etap życia Profesora wiąże się z wydaniem trzech podręczników: „Fermentacja metanowa”, „Biogaz”, „Biotechnologia osadu czynnego”.

Działalność naukowa Profesora za ten okres pracy została wyróżniona Nagrodą II stopnia Rektora Politechniki Warszawskiej.

Profesor od przeszło dwóch miesięcy zmagał się z ciężką chorobą, która atakowała go w zastraszającym tempie. Pomimo tego, że zdawał sobie sprawę z tego jakie spustoszenie czyni ona w jego organizmie, pracował nie oszczędzając się do ostatniej chwili. Wziął udział w październikowym posiedzeniu Senatu, w listopadowym zebraniu Instytutu Inżynierii Środowiska oraz w ostatnim zebraniu naukowym Zakładu Technologii Wody, Ścieków i Chemii Środowiska.

W dniu 14 listopada 1999 roku odszedł od nas szlachetny i prawy człowiek, przyjaciel pracowników i studentów Politechniki Częstochowskiej, pozostawiając po sobie miejsce, które trudno będzie zapełnić.

Niech Twoje dokonania i pamięć o Tobie Profesorze zostaną jak najdłużej wśród nas.

Dr hab. inż. Marta Janosz-Rajczyk, prof. P.Cz.

## Sobota 25 września

Zbliża się godzina 10<sup>00</sup>. Spieszymy się na Wydział Metalurgii i Inżynierii Materiałowej do galerii im. prof. Wacława Sakwy założyciela i pierwszego dziekana Wydziału. Dzięki staraniom prof. Zbigniewa Piłkowskiego zostały sprowadzone brązowe rzeźby – dzieła europejskie XIX i XX wieku z Muzeum Narodowego z Wrocławia



Komisarz wystawy prof. Zbigniew Piłkowski udziela wywiadu dla telewizji.



Otwarcie wystawy przez J.M. Rektora prof. Janusza Szopę i sponsorów.

Goście zwiedzają ekspozycję.



Aula Wydziału Zarządzania – Walny Zjazd Koła Wychowanków Politechniki Częstochowskiej.

Godz. 11<sup>00</sup>. Obrady otwiera Prezes Zarządu prof. Leopold Jeziorski przedstawiając sprawozdanie z prac zarządu.



Na zakończenie występuje chór Politechniki Częstochowskiej „Collegium Cantorum” pod batutą Janusza Siadlaka, odnoszący sukcesy w kraju i za granicą.



Działacze organizacji młodzieżowych, ostatnich 50 lat, spieszą na spotkanie do klubu studenckiego „Filutek” na godzinę 15<sup>00</sup>. Spotkanie umiła zespół „Five o’clock”, powstały w latach siedemdziesiątych. Udalo im się „skrzyknąć” po latach aby zagrać dla koleżanek i kolegów.



Akademickie Centrum Kultury – Klub „Politechnik”, godzina 17<sup>30</sup> – galowy koncert Maryli Rodowicz, która zaczynała swoją karierę w latach sześćdziesiątych, uczestnicząc w Wiosnach Studentów Częstochowy.



Hala sportowa „Polonia” Zbliża się kulminacyjny punkt Zjazdu, „Złoty Bal”. Prowadzi Anna Szulc i Krzysztof Tyniec. Godzina 21<sup>15</sup>, bal otwiera J.M. Rektor i wszyscy ruszają do zorby.



Na parkiecie absolwenci lat pięćdziesiątych z przebojem „Cicha woda” na ustach.



Lata siedemdziesiąte, to „Gdzie się podziały tamte prywatki”.



Wszyscy śpiewają pod batutą Krzysztofa Tyńca. Zbliża się północ. Licytacja obrazu pani Sabiny Lonty. Pieniądze w kwocie 5.600 zł zostały przekazane Fundacji „Ratujmy życie dzieci” dr Mariana Hal-

kiewicza ordynatora Oddziału Intensywnej Terapii Dziecięcej. W s z y s t k i c h „przebił” przez Odlewni „Wulkan”, absolwent Janusz Zatoń.



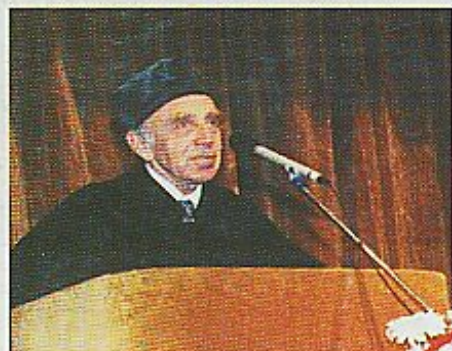
Na salę wjeżdża tort 50-lecia ufundowany przez Hotel Orbis „Patria”. Dzielenie tortu zaczyna J.M. Rektor w towarzystwie „pary balu” - najstarszy absolwent Janusz Wilczyński (WBM – 1956 oraz najmłodsza absolwentka Bernadeta Michalik (WMIŁM – 1996r).

I dalej bal trwał do białego rana. Orkiestra przestała grać w niedzielę 26 września 1999 roku o godz. 6<sup>00</sup>, a ostatni goście wyszli w południe.

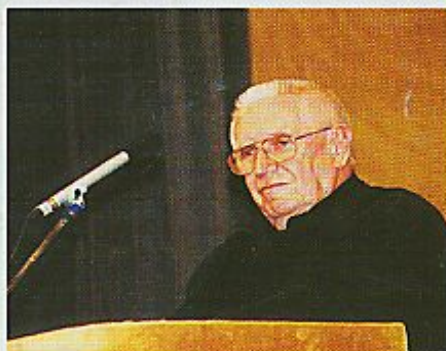


dr inż. Stanisław Kruszyński Z-ca Przewodniczącego Komitetu Obchodów 50-lecia

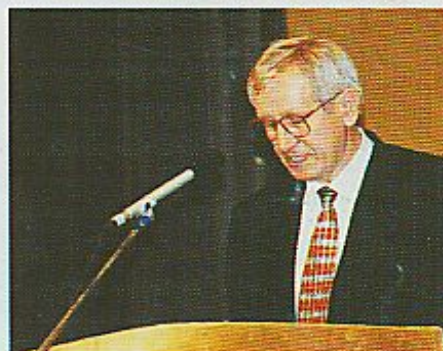
## ŻYCZENIA I WSPOMNIENIA ABSOLWENTÓW



Prof. dr hab. inż. Ireneusz Braszczyński – Wydz. Metalurgiczny – 1957 r.



Prof. dr inż. Leopold Jeziorski – Wydz. Metalurgiczny – 1957 r.



Henryk Walczyk – przedsiębiorca z USA – Wydz. Włókienniczy – 1961 r.



Prezes Jacek Smoleński – Centralne Towarzystwo Leasingowe – Warszawa, Wydz. Metalurgiczny – 1973 rok.



Wiesław Bąk – Starosta powiatu częstochowskiego – Wydz. Elektryczny – 1974 r.



Zbigniew Jakubas – Prezes „MULTICO” Warszawa – Wydz. Elektryczny – 1978 r.